Nr. 54. Kraków, dnia 7 Marca — Niedziela. Rok 1886.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.
Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowéj. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi — Ulica św. Jana Nr 13.

Prenumeratę przyjmują

zamiejscową: Administracya „NOWEJ REFORMY“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*, — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) plac Maryacki dom p. Czynciela — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy“ w księgarni F. H. Richtera (Altenberga); — **W Tarnowie** handle: J. Delong i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** S. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczka; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue S-te Anne 51-bis.

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów miesięcznych o wczesne nadsyłanie przedpłaty, która wynosi:

W miejscu	**1** złr. **80** c.
z odnoszeniem do domu . . . ,	**2** złr. **10** c.
w państwie austryackiem	**2** złr. — c.
w cesarstwie niemieckiem . .	**2** złr. **50** c.

***Kraków**, 6 marca.*

Zamieszczamy w innem miejscu dzisiejszego numeru okólnik Wydziału krajowego do Wydziałów powiatowych w sprawie zużytkowania pozycyi budżetu ministerstwa rolnictwa „na subwencyonowanie pomniejszych robót melioracyjnych“. W okólniku tym zwraca uwagę jeden nader charakterystyczny ustęp. Wydział krajowy zwrócił się był do ministerstwa z nader słusznem żądaniem, żeby z subwencyj tych i naszemu krajowi część odpowiednia była przyznaną. Ministerstwo w odpowiedzi swej oświadczyło wszelką w tym względzie gotowość, dodając, że dotychczas Galicyę dlatego z tej pozycyi mało uwzględniano, iż nie nadchodziły pozytywne żądania.

Warto sobie tę odpowiedź ministerstwa dobrze zapamiętać — warto też nad jej znaczeniem się zastanowić. A znaczenie to — wyznajemy — jest dla kraju naszego wcale przykre. Subwencye te, do których z Galicyi żadne żądania nie nadchodziły, wynosiły w ostatnich 4 latach, z których mamy przed sobą budżety: 68.000 złr., 93.000 złr., 84.000 złr. i 74.000 złr. — czyli średnio rocznie 79.750 złr. Suma, jak na całą monarchię nie wielka. Ale jeżeli się zważy, że przeznaczeniem jej jest popieranie „pomniejszych“ robót melioracyjnych; że na kraj nasz wypadłoby w stosunku do jego przestrzeni około 20.000 złr. rocznie; że kraj to biedny, który i taką subwencyą na produkcyjne cele pogardzać nie powinien, zwłaszcza że inne, bogatsze znacznie, wcale nią nie pogardzają — to dziwnie przykre wrażenie robi oświadczenie ministra, że „nie nadchodziły z kraju pozytywne żądania“. Czy nie potrzebowano tych subwencyj? czy o nich w ogóle nie wiedziano? czy też jest to znowu wynik smutnego naszego niedbalstwa w chodzeniu około własnych interesów? Najprawdopodobniej — wszystko razem.

Nie potrzebowano tych subwencyj — nie dlatego, jakoby nasze rolnictwo bez nich dawało sobie rady z pomniejszemi robotami melioracyjnemi, ale poprostu dlatego, że się tych robót nie podejmuje, że *rara avis* jest taki gospodarz u nas, który melioracye wykonywa, bo nam dobrze z tem co jest, a raczej czego nie ma, i jak w polityce tak i w gospodarstwie powtarzamy sobie: „niech będzie jak bywało“. Nie żądano tych zasiłków może i dlatego, że o nich nie wiedziano, a jeżeli wiedziano, to zaniedbano zażądać. Nasze Towarzystwa rolnicze pod tym względem wiele zawiniły. Oprócz tych subwencyj, o których mowa, liczne inne jeszcze subwencye ministerstwo rolnictwa rozdaje, z których kraj nasz w niestosunkowo niskim stopniu korzysta, bo Towarzystwa rolnicze nie upominają się, nie zużytkowują nawet tych, które otrzymują, i zdarzało się już nieraz, że z przyznanych subwencyj nie zużytkowano wszystkiego i wcale poważne reszty ministerstwu zwracano. Jeżeli zaś zważymy, że z wszystkich prowincyj monarchii kraj nasz jest najbardziej rolniczy, w tem znaczeniu, iż u nas rolnictwo w stosunku do przemysłu i handlu tak wielką jak w żadnym innym kraju część gospodarki narodowej stanowi — ale że z drugiej strony jest ono co do swej jakości najbardziej może zaniedbanem i najwięcej potrzebuje ulepszeń — to nam chyba z subwencyj na rolnictwo dla całego państwa przyznawanych *pars leonina* należeć się powinna. Ale jeżeli ministerstwo może, bez obawy zaprzeczenia, powiedzieć: „nie żądaliście“ — i jeżeli zachodziły wypadki niezużytkowania tego, czego zażądano i co przyznanem zostało, toż dziwić się nie można, że największa część tych subwencyj dostaje się tym krajom, które tego mniej od nas potrzebują, bo i w ogóle są znacznie zamożniejsze, i rolnictwo ich stoi o wiele wyżej od naszego, i dawno są tam wykonane liczne ulepszenia, do których nam dopiero dążyć potrzeba.

Niechże nasze Towarzystwa rolnicze wezmą sobie do serca owo *testimonium* niewesołe, wystawione im przez ministerstwo w słowach „nie żądaliście“ — i niech pamiętają, że pomoc ze skarbu państwa jest i słuszna i możliwa, ale tylko dla tych, którzy jej żądają i należycie ją zużytkują, i że od tego zużytkowania zależy także jej wysokość. Warunkiem skuteczności wszelkiej z zewnątrz pomocy jest własna praca; im bardziej ona wytężona i rozumnie kierowana, tem obficiej ta pomoc z zewnątrz płynąć może, tembardziej będzie skuteczną. Oby okólnik Wydziału krajowego i owa odpowiedź ministra stały się bodźcem dla naszych Towarzystw rolniczych do uniknięcia nadal dotychczasowych niezaprzeczonych błędów i zaniedbań!

Subwencya ze skarbu państwa na kulturę krajową.

Wydział krajowy rozesłał do Wydziałów powiatowych następujący okólnik:

Budżet państwowy wykazuje corocznie w § 1. tyt. 3 „kultura krajowa“ etatu Ministerstwa rolnictwa znaczne dotacye na popieranie mniejszych melioracyj, które wynosiły n. p. w r. 1884 złr. 93.000, a w roku 1885 złr. 84.000. Dotacye te, przyzwalane corocznie przez Radę państwa Ministerstwu rolnictwa do dyspozycyi, obracane bywają przez to ministerstwo prawie wyłącznie dla innych krajów koronnych na kształcenie techników i dozorców melioracyjnych, utrzymanie biur melioracyjnych przy Wydziałach krajowych i Towarzystwach rolniczych, badanie rzek i całych dorzeczy pod względem techniczno-melioracyjnym; przeprowadzanie robót przygotowawczych i sporządzanie projektów technicznych dla spółkowych melioracyj i regulacyj rzek; na zakładanie spółek drenarskich i melioracyjnych, oraz Towarzystw kredytowych, tudzież zakupno maszyn i narzędzi dla podobnych spółek; na wykonywanie wzorowego drenowania i nawodnienia; subwencyonowanie melioracyj drenowania i nawodnienia; subwencyonowanie melioracyj włościańskich spółkowych przedsiębiorstw melioracyjnych i regulacyj mniejszych potoków; premie państwowe za użyźnienie ziemi, wreszcie na subwencyonowanie melioracyi pastwisk górskich wodociągów itp. Ażeby wzmiankowaną dotacyę, którą według § 12 ustawy z dnia 30 czerwca 1884 r. dz. u. p. l. 116 o popieraniu kultury krajowej w zakresie budownictwa wodnego rozdziela ministerstwo rolnictwa niezależnie od subwencyj z państwowego funduszu melioracyjnego, zużytkować także dla naszego kraju, odnieśliśmy się pismem z dnia 22 kwietnia 1884 r. l. 19.280 do ministerstwa rolnictwa, memoryałem zaś z d. 16 stycznia 1885 l. 2.775 do przewodniczącego Koła posłów polskich do Rady państwa; JE. dr. Kazimierza Grocholskiego o przyznanie dla Galicyi udziału w tej dotacyi odpowiedniego potrzebom kraju, tudzież rozległości produktywnej ziemi, w uwzględnieniu których wymiar subwencyi z tej rubryki przypaśćby powinien dla naszego kraju w wysokości przynajmniej 25%, czyli około 20 000 złr. rocznie. Wskutek tych naszych kroków ministerstwo rolnictwa reskryptem z d. 11 stycznia 1885 l. 7.051 zakomunikowanym Wydziałowi krajowemu odezwą tutejszego namiestnictwa z dnia 31 lipca 1885 l. 3.821 oświadczyło gotowość „rolnicze melioracyjne roboty, o ile takowe nie bywają podejmywane na podstawie ustawy melioracyjnej, a tem samem dotowane z funduszu melioracyjnego, popierać według każdoczesnej faktycznej potrzeby i w miarę stojących mu do dyspozycyi środków dotacyjnych, jednak pod warunkiem, że jak się to dzieje w innych częściach państwa, przyznanym będzie ministerstwu odpowiedni wpływ na techniczne plany, kosztorys i sposób wykonania przy każdej z podobnych robót.

Zarazem nadmieniło ministerstwo rolnictwa, że jeżeli dotychczas na cele robót melioracyjnych w Galicyi stosunkowo mniejsze subwencye przyznane zostały, to po części temu należy przypisać, że nie przedkładano żadnych pozytywnych żądań.

Podając powyższą decyzyę ministerstwa rolnictwa do wiadomości Wydziału powiatowego, wyrażamy nadzieję, że Wydział powiatowy — mając na uwadze ważność tego rodzaju robót dla podniesienia produkcyi rolniczej zechce w porozumieniu z odnośnem Towarzystwem okręgowem rolniczem, względnie oddziałem towarzystwa gospodarskiego zająć się tą sprawą w obrębie swego powiatu, a mianowicie skonstatować potrzebę i rozmiary mniejszych robót melioracyjnych, w razie potrzeby udzielić stosownych wyjaśnień i pouczenia stronom interesowanym, użyczyć pomocy inżyniera powiatowego, a jeżeli w danym wypadku robota uznaną zostanie za dojrzałą, przedłożyć wnioski Wydziałowi krajowemu dla wyjednania na ten cel odpowiedniej subwencyi państwowej.

Przytem zwracamy uwagę Wydziału powiatowego, że ze względu na szczupłość dotacyi państwowej, która może być wymierzoną naszemu krajowi, należy tylko w szczególniej uwzględnienia godnych wypadkach przedkładać Wydziałowi krajowemu konkretne wnioski.

Zdaniem Wydziału krajowego zasługiwałyby przedewszystkiem na poparcie ze skarbu państwa następne przedsiębiorstwo: regulacye mniejszych potoków, których wykonanie ze względu na koszt i rozmiar robót nie wymaga wydania osobnych ustaw krajowych na podstawie państwowej ustawy melioracyjnej; — budowa większych rowów osuszających, z których korzystałyby całe gminy, względnie obszary dworskie, lub też większa ilość właścicieli gruntów; budowa szluz i przepustów w dolinach rzek zregulowanych, lub też tylko obwałowanych, wzorowe drenowania i nawodnienia gruntów włościańskich; zakładanie spółek drenarskich dla wspólnego użytkowania prasy i pieca i t. p. O ile wpłynąć by należało na postęp w tym kierunku przy pomocy Kółek rolniczych, pozostawiamy ocenieniu Wydziału powiatowego w każdym poszczególnym wypadku.

Gdyby Wydział powiatowy nie miał do dyspozycyi sił technicznych, któreby w razie potrzeby mogły się zająć zbadaniem objektów melioracyjnych i wygotowaniem operatów technicznych, natenczas zechce Wydział powiatowy udać się do nas o wydelegowanie inżyniera melioracyjnego, od którego opinii, wydanej po zbadaniu stanu rzeczy na miejscu zależeć będzie decyzya Wydziału krajowego, o ile robota zasługiwać będzie na poparcie, przewidziane uchwałą sejmową z d 27 września 1882, zezwalającą na udzielenie bezpłatnej pomocy technicznej biura melioracyjnego.

We Lwowie d. 5 lutego 1886. Marszałek krajowy: *Zyblikiewicz* wł. r., członek Wydziału krajowego: *Hoszard* wł. r.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

***Wiedeń**, 5 marca.*

(□) Kolej Północna obchodziła wczoraj swój jubileusz 50-letni. Dzień jubileuszu powinien był być zarazem dniem śmierci Towarzystwa. Jakakolwiek jest umowa, która dała Towarzystwu nowe życie, niezrozumiałym pozostanie ten wyjątek, że rząd wśród gorączkowych usiłowań skupienia dróg żelaznych w swem ręku pominął kolej północną, której koncesya się kończyła, której linia główna jest naturalną spójnią między wschodniemi a zachodniemi kolejami skarbowemi, której niewątpliwe nawet przy największem obniżeniu taryf dochody dla skarbu byłyby niejakiem wynagrodzeniem tych milionów, jakie do innych kolei skarbowych rok w rok dopłacać musi. Tego rażącego wyjątku z systemu nie pojmowaliśmy wtenczas, gdy umowa rządu z koleją Północną stała na porządku dziennym, a jeszcze mniej pojmujemy ją dzisiaj, gdy do niej zastosujemy niektóre argumenta, któremi szef sekcyi Wittek niedawno bronił w Izbie poselskiej umowy rządowej z Towarzystwami kolei z Pragi do Dux i z Dux do Bodenbach.

W dyskusyi tej p. Wittek wynosił pod niebiosa korzyści dla skarbowej sieci kolejowej, wypływające stąd, że przez przejęcie obu tych kolei w zarząd państwa sieć cała dochodzić będzie aż do granicy saskiej, podczas gdy bez nich kończyłaby się w Pradze. Bardzo to trafny argument; ale prosimy zważyć ogromną różnicę między dwiema krótkiemi kolejami a przestrzenią z Krakowa do Wiednia; prosimy zważyć różnicę między przerwą od Pragi do granicy saskiej, którą państwo w najgorszym razie mogłoby uzupełnić wybudowaniem własnej kolei, a ową przerwę przeszło 50 milową na linii z Husiatyna do Bregencyi, skutkiem której galicyjska sieć kolei skarbowych stanowi całkiem odrębny organizm.

W sprawie kolei z Pragi do Dux i z Dux do Bodenbachu rząd wyznał, że wcale mu nie chodziło o interes akcyonaryuszy, czyli, jak wyraziła się lewica, że ich sobie bagatelizuje. W sprawie kolei Północnej zaś jednym z walnych argumentów p. Witteka przeciw taniemu przejęciu jej było to, że nie można lekceważyć sobie interesu akcyonaryuszy, bo podkopałoby to cały austryacki kredyt kolejowy. Przytem zważyć jeszcze trzeba, że akcyonaryusze kolei z Pragi do Dux i z Dux do Bodenbach, mają o wiele większe prawa niż kolei Północnej, bo koncesye tamtych ustaną dopiero w przyszłem stuleciu, gdy tymczasem koncesya kolei Północnej wczoraj się kończyła. Pan Wittek przeto jednem okiem inaczej widzi interes austryackiego kredytu kolejowego, niż drugiem.

Teraźniejszą umowę z koleją Północną przedstawiają rządowe i antirządowe dzienniki tutejsze, z powodu jubileuszu wczorajszego, jako wielce

---

TARAS z WOROCHTY.

Nowella z życia ludu huculskiego.

Przez

Juliusza Turczyńskiego.

16 (Ciąg dalszy.)

Tamten, nie mogąc się wydobyć z pod olbrzymiego żyda, szamotał się z początku, — wkrótce zaczął śpiewać na inną nutę.

— *Pomyłuj! czełowicze!...* Ta, na co tu się będziem rozbijali? Czyli nie mamy iść już na kogo?

— Tak mów, a nie zaczepiaj żyda! Bo wiesz, że ja się ciebie nie boję... Ja się was wszystkich tu nie boję!

— Oho! — na to się rozsierdził Taras. — Co on prawi? Czy my to zniesiem?... Ano, chłopcy, pożartujem z *psiawiarą*!

— Aj! waj!... Bardzo ja się was boję!... Czy ja nie wiem, że gdybyście tu dziś ubili żyda, pozdychalibyście już wszyscy z głodu... Nu, może te łańcuchy będziesz dziś żarł jeden z drugim? Nu, może guzy te twarde gryźć będziesz jako orzechy?... Jeżeli chcesz jeden z drugim, ubierz się w żółte buty safianowe, weź futro na siebie po szlachcicu albo *hatłas* żydowski, taj przybądź do nas, do Jasienia!... Może cię kto weźmie za szlachcica, taj może za żyda?... Hm?...

Argumenta tego rodzaju trafiły do przekonania *mołodców* i targowali się już przyzwoiciej. Chwilami tylko jeszcze ciskał żyd towar jaki z pogardą, lecz wnet postępował w cenie — i na tem się skończyło, że chował łańcuch złoty i bindę bogatą, tać i jakieś metalowe kawałki od rusznic i pistoletów, a wyliczał *srokowce*. Do tegoć obiecywał dla nich sprowadzić tu baryłkę czystej okowity... Doda jeszcze dwie strzelby i parę nowych pistoletów: bo i resztę zakupił. Ale teraz nie weźmie ze sobą tyle *drańcia*... jeno niektóre rzeczy, które wraz z nim poniesie Taras, co miał sprawę do owego Jasienia. Młodzian chciał udać się do tego *znahora-świaszczennyka*, co to umie *zażegnać biedę*, jak nikt inny.

Taras stanął zatem gotowy do drogi. Żyd się wypatrzył, bo takiego *łegina* z włosem długim do pasa, w *rzemieniach* tak ostro nabijanych, mogliby wziąć tam łatwo za zbója, tać zakuć czemprędzej w dyby: tożby się i żydowi przy nim wreszcie dostało.

Musiał się zatem nieco przebrać do miasta nasz Taras.

I tak nasamprzód przystąpił *Burczymorda*, wprawny w rzucaniu toporem, a zebrawszy w garść długi i gęsty włos na głowie *łegina*, skręcił go w jeden pęk, przywiązał łyczkiem w górze do konaru świerkowego, a odstąpiwszy kroków parę, jak-ci śmignie toporem, tak w mig przeciął *kudły*[1]), że połowa niby kosa niewieścia zawisła na drzewie, a reszta opadła równym kręgiem na czoło młodzianowi. Przystrojenie podobne zmieniło zaraz wejrzenie całe *mołodca*. Przebrał się do tego w bielszą bieliznę, jaką mieli w zapasie, wziął stary chłopski *serdak*, tać *besahy*[2]) na plecy, że już wyglądał ni to chłop ze sioła—i obaj teraz wyszli z kotliny gadżyńskiej—*mołodec* ze żydem.

A choć żyd znał lepiej przesmyki, niżeli Taras, jednak zawsze tak uważał, ażeby sam był każdym razem za plecami *mołodca*, mając tegoż na oku. Kupiec porządny przecież nie mógł ufać człowiekowi z *drużyny*, u którego zrabować i zabić rzecz niezbyt trudna.

Krocząc tak wzdłuż tego zbocza, gdzie raz-poraz sterczały nad nimi coraz dziwniejsze skał potwory, coraz dziksze i coraz dziwniej poszarpane, zagrażające co chwila, że im stoczą się na głowy, — znaleźli wreszcie miejsce takie, gdzie się już mogli wydrapać, niby dwa koty.

Tu żyd, drapiąc się między złomami głazów a sapiąc ciężko, pozierał z ukosa, żeby go gdzie *mołodec* z boku nie pchnął, tać w dół nie strącił; ten zaś spinał się zatrwożony, by go tu w jakiem miejscu obłęd nie chwycił, taj *Błud* się nie czepił, — a gdy poglądał na żyda, zdało mu się, że idzie z *tym* już, co dusze ze sobą ludzkie zabiera.

Obaj poglądali na siebie ze zgrozą. *Mołodec* żegnał się chwilami z przestrachu, a żyd także jakieś tam swoje odmawiał pacierze.

Gdy już wyszli na *gróń* Szpyciów, po prawej ręce roztoczyła się przed ich oczyma wielka kotlina Dancerza, zagłębiona w łańcuch czarnohorski, wysoki, — otoczona półkręgiem jego szczytów.

Byli już przynajmniej radzi, że najgorsze przebyli miejsce i obaj żywi.

Szli tak *gróniem* a ze strachem pozierali na poniżej ciągnące się *Rebra* skaliste, niby odrośla równoległe z głównem pasmem Szpyciów w kotlinie Dancerza. *Rebra* te wybudowały upiory skalne, a może i sam *czarny*, bo nikt na nie wyleźć nie zdołał, a ktoby się odważył, zostawiłby już kości swoje u podnóża pasma *niesamowitego*.

Z kotliny tej, czerniejącej płatami kosodrzewiny, a bielejącej gdzieniegdzie śniegiem, wiał jakiś przestrach i groza... a posępnie poglądały otaczające ją szerokim półkręgiem Poziżeska pogarbione, tać Dancerz, ano Didowyj Kamiń — stary, siwy, najeżony głazami; na końcu zaś pasma, którem kroczyli, mieli za sobą niby basztę ogromną, graniczną, Homuł samotny.

Z pośpiechem postępowali pasmem tem podłużnem — coraz dalej, aż im tu przyszło schodzić nieco w dół, koło jeziora, przejmującego każdego człowieka grozą, zagłębionego w Dancerzowej kotlinie.

Niesamowite ono jezioro, a czarne od zielska *niedobrego* na swojem dnie!... Ale kto wie, zali to zielsko?... To z jakiegoś nasienia dyabelskiego! Boże broń, rzucić tu jaki kamyk i podrażnić tem wodę *niedobrą*: wtedyć powstałaby taka burza z gradobiciem, taj z gromami, żeby człek nie uszedł już ztąd cały.

Toż wędrowcy obaj mijali je trwożnie. *Mołodec* żegnał się z przestrachem — ale i żyd, choć śmiały, postępował blady jak ściana, a oczy jego patrzały na chłopa niby szklane, źrenice zaś rozszerzały mu się szeroko.

Lecz jakoś szczęśliwie minąwszy je, wyszli z kotliny na nieco wyższą przełęcz między Szpyciami, a Didowym Kaminiem. Tak opuścili kotlinę Dancerza ze strasznem tem jeziorem i *niesamowitemi* Rebrami.

Byli już na drodze ku Węgrom.

Gdy przekroczą teraz łańcuch czarnohorski w poprzek, staną już na zboczu jego węgierskiem. Dalej zaś tam powiedzie już żyd wertepami, gdyż na połoninach wołoskie są *bouhary* w niemałej nie raz liczbie, a to lud drapieżny; ich zaś tylko dwóch — i to wzajem sobie nie ufających...

Przeszli czemprędzej przełęcz — i byli już na zboczu węgierskiem.

Tu roztoczyło się przed nimi szerokie i dalekie panorama długich pasm węgierskich i zboczy czarnych, by sadza, to szarawych od żwiru kamiennego. Na prawo i na lewo piętrzyły się tu i tam kopce za kopcami, *grónie* wznoszące się po nad *grónie*, *zwory* i parowy: dzicz nieschodzona! A miejscami połyskiwały w głębokich dolinkach potoki, spieszące już do Cisy.

W taką dzicz mają teraz obaj wstępywać, sobie nie ufający...

Dopóki schodzili z głównego grzbietu Czarnohory — mchem tylko i trawą porosłego — mieli siebie na widoku; lecz gdy się zapuścili w gąszcz jarów a borów, obu wędrowcom zrobiło się jakoś nieswojsko.

Żyd patrzał z ukosa na towarzysza i ociągał się co chwila, by tegoż puszczać zawdy przed siebie, *mołodec* obracał się po za siebie, świdrując wzrokiem *nechresta*, jakby się obawiał, by go ten nie pchnął gdzie nożem.

Żydowi zdawało się to podejrzanem — instynktowo zatem macał coś w zanadrzu... Wtedy *mołodec* przystawał, jakby szukał, gdzieby się oprzeć mógł o drzewo jakie grubsze. I tak patrzeli sobie oko w oko. A wtedy *mołodcowi* świeciły oczy by u rysia — a żydowi rozszerzała się źrenica i ślepie zielone zdawały się na wierzch wyłazić.

Tymczasem czarne chmury zakrywały niebo — i wiatr się ruszył *niedobry*. To im więcej jeszcze przydawało strachu.

Mołodec nie uważał, jak żyd gdzieś pozostał w tyle. Nagle usłyszał huk za sobą wystrzału... Oglądnął się.... a tuż zakurzył się dymek szarawy.

Ha! ten szelma chciał go zabić! Lecz kulka trafiła w drzewo.

W jednej chwili skoczył *mołodec*, a żyd przestraszony zaczął czemprędzej uciekać, wyrzekłszy się wszystkiego, co dlań niósł towarzysz podróży. I słyszać tylko było łomot gałęzi, coraz bardziej już się oddalający. Taras chciałby go gonić i za taką niespodziankę przynajmniej połamać żydowi żebra, lecz poznawszy, że ten umyka, splunął z pogardą, zdziwiony — poco mu było wybierać się z *nechrestem*.

Spojrzawszy na szmaty i drobiazgi, które niósł dla żyda, przystanął...

— Ta poco mi tu tego *drańcia*?... Czy ja z tem idę handlować, tać na jaki *szacher*?... Czy ja żyd?

I rzucił z pogardą, co dźwigał, na ziemię. A były tam rzemienie i pasy, atłas i inny towar zrabowany, który miał się rozchodzić między ludzi za grosz dobrze zarobiony.

— Tfy! Ano *skazywsia*?... Chciał mnie ubić... Ta coby ze mnie ściągnął?...

Powoli doszedł do przekonania, że żydzisko musiał go samego o zamiar podobny podejrzywać.

(C. d. n.).

[1]) W podobny sposób ucinali dawniej włosy huculi, nie znając nożyczek; lecz najczęściej nie tykali ich wcale. Dziś jeszcze noszą w dolinach Bystrzyc i Łomnicy włosy po sam pas, nie przystrzygając wcale.

[2]) *Besahy*, wór zawieszony przez konia, ze zbożem jakiem lub innemi rzeczami. *Besahy* bierze ze sobą hucuł w drogę, ażeby miał w czem nieść dla siebie żywność.

korzystną dla państwa, i tak samo przedstawiał ją rząd w Radzie państwa. Ale czyż pierwsza umowa, która tak bardzo była różna od teraźniejszej, nie była także wysławiana, jako niepospolicie korzystna dla państwa? Widzimy przeto, że w departamencie, którego szefem jest p. Wittek, dwa są arsenały argumentów; na każde zawołanie można otrzymać inny argument i inaczej dać się przekonać.

Gdyby nie jubileusz wczorajszy, obchodzony szumnemi artykułami przez dzienniki, które słusznie jubilują, nie bylibyśmy już wracali do spraw załatwionych.

Czynszownicy na Litwie i Rusi.

III.

Już król Zygmunt I ochładzał apetyty szlachty do gruntów czynszowników, wydając w r. 1532 wraz z radą senatorów sąd następujący:

„Wielokrotnie byliśmy nagabywani przez poddanych naszych, ażebyśmy rozkazali, by czynszownicy usprawiedliwiali dokumentami prawo władania swojego wiecznego domami i osadami, i ażebyśmy dali im moc wykupywać czynsze wieczne, opłacane z domów lub jakichbądźkolwiek innych miejsc, z gruntem związanych, w tych wypadkach, jeżeliby czynszownicy takowych dokumentów nie okazali, a ciężary wieczyste, na ziemi leżące, sposobem wykupu, na pewną sumę pieniężną zamieniać dozwolili, lecz żeby pozoru do obalenia praw czynszowników nie podać, za radą i zgodą senatorów postanowiliśmy i uchwalili, ażeby odtąd żaden z poddanych naszych, jakiegoby stanu lub urzędu nie był, nie ważył się w jakibądź sposób, wprost lub ubocznie, zamysłów czynić słowem i czynem na ich starożytne władanie; owszem chcemy i rozkazujemy, ażeby takowe jedynie na starodawnem i przydłuższem posiadaniu oparte władanie, pozostało wiecznem i ażeby w urzędowe akta sprzedaży lub zamiany wkładano na te grunta tylko powinność opłaty czynszów wieczystych.

Byli zacni ludzie, którzy pojmując doniosłość dla społeczeństwa i państwa instytucyi czynszowników, starszej od szlacheckiego dziedzicznego prawa, pragnęli do powyższej rady królewskiej zastosować się i sprawy sporne między czynszownikami a właścicielami polubownie załatwić. W tym celu inicyatorowie przed pięciu laty, jak powiada p. St Dybowski, zwołali podczas kontraktów kijowskich obywateli ziemskich na wspólną naradę. Nasi ziemianie atoli o dobrowolnem załatwieniu sprawy czynszowników słuchać i żadnych ustępstw poczynić nie chcieli, a raczej hołdowali hasłu „wyrzucić i zaorać“, choć połowa czynszowników należy do rodzin szlacheckich, a między niemi spotykamy Dębińskich, Janiszewskich, Miłkowskich, Wolskich, Gajewskich. Kościuszków, Korybutów, Grozów, Grocholskich, Abramowiczów i t. d.

Ziemianie polscy wypuścili z rąk załatwienie własnej, historycznej polskiej sprawy. Dziś czynszownicy oczekują zabezpieczenia swego losu od rządu rosyjskiego!

W artykule dziennikarskim nie możemy zastanawiać się szczegółowo nad projektem rządowym. Rząd rosyjski pragnie uwłaszczyć tylko czynszowników — jednodworców (przeważnie prawosławnych), to jest takich, którzy nie potrafili się wylegitymować ze szlachectwa, a więc z wyłączeniem szlachty. Słuszną i sprawiedliwą byłaby tylko taka reforma ustawodawcza, któraby jednorazowo uwłaszczyła wszystkich bez wyjątku czynszowników wieczystych dziedzicznych, w myśl poprzednich naszych uwag, przez wykup od właścicieli gruntów czynszowych w drodze indemnizacyi według sumiennego oszacowania. Wszystkim zaś innym bezrolnym włościanom w charakterze czasowych czynszowników „należy zostawić swobodę, jak *Kraj* radzi, wchodzenia z właścicielami w dobrowolne ugody co do kupna lub czasowej dzierżawy gruntów, a przedewszystkiem otworzyć dla nich specyalny kredyt w banku włościańskim w celu ułatwienia im kupna ziemi, co byłoby daleko godniejszem i odpowiedniejszem zadaniem tego banku, niż d pomaganie włościanom rolnym w bawieniu się w spekulacyę majątkową“.

Przegląd polityczny.

Kraków. 6 marca

Węgierski poseł sejmowy Gwido Bausznern zamieścił w *Deutsche Revue* artykuł, poświęcony rządom hr. Taaffego. Jest to stara piosnka na znany temat, że przewaga (?) Sławian w Austryi oddziaływa szkodliwie na Węgry, że warunkiem utrzymania dualizmu jest hegemonia Niemców w Austryi a Madziarów w Węgrzech, że „sławiańska Austrya jest dla dzisiejszych Węgier tysiąc razy większem niebezpieczeństwem, niż absolutystyczna Austrya“. To wszystko są rzeczy już zbyt często powtarzane i odpierane. Co jednak jest w artykule węgierskiego posła ciekawem, to ustęp, w którym autor donosi o poczynającej się w Niemczech agitacyi przeciw obecnemu kierunkowi wewnętrznej polityki w Austryi. — Pisze on:

„Na zasadzie zgodnych doniesień, które mam po części od przyjaciół, mieszkających w Niemczech, po części od moich rodaków węgierskich, którzy świeżo tam byli — mogę stwierdzić, że w całych Niemczech, a nie w mniejszym stopniu w samej stolicy niemieckiej panuje głębokie poruszenie, z powodu tego, co się dzieje w Austryi, i że zamierzoną jest agitacya w celu spowodowania narodu niemieckiego, aby przeciw obecnemu postępowaniu z Niemcami w Austryi stanowczy protest założył, a ewentualnie i inne kroki na rzecz Niemców austryackich podjął Nie wiemy czy przystąpiono już do wykonania tego planu; jeżeli nie, zawdzięczyć to należy w każdym razie powadze kanclerza niemieckiego, który tak wielce szanuje zasadę nieinterwencyi wobec innych państw. Ale kto zaręczy, że nawet powaga Bismarka będzie zawsze dostateczną, ażeby powstrzymać wykonanie tego planu.“

Czy istotnie agitacya taka jest w toku — i jak daleko ona zaszła, nie wiemy autentycznie. W każdym razie zasługuje to na uwagę, jako dowód, jakiemi drogami niemiecka irredenta w Austryi kroczy. Nie pierwszy to objaw starań czynionych w Niemczech a zwłaszcza w Berlinie, ażeby tam założyć dźwignię ku obaleniu dzisiejszych a przywróceniu centralistycznych rządów w Austryi.

W uzupełnieniu wczorajszego telegramu z posiedzenia Izby poselskiej podajemy krótką relacyę z dalszego toku narad. Po odesłaniu wniosku o podatek giełdowy do komisyi motywował Richter w pierwszem czytaniu swój wniosek o przyznanie robotnikom możliwie najniższych cen jazdy na wszystkich kolejach austryackich, który odesłano do komisyi kolejowej. Wniosek Siegla o zmianę ustawy legalizacyjnej odesłano do osobnej komisyi, po przemówieniach Swobody i Kronawettera. P. Jaworski uzasadnia wniosek Koła polskiego w sprawie ceł zbożowych, wskazując na smutne położenie ludności wiejskiej i na ciągłe zmniejszanie się renty gruntowej, co wynikło nie tyle ze spadku cen, jak raczej z trudności zbytu. I dlatego celem jego wniosku jest zapewnienie zbytu w kraju. Następnie mówi wnioskodawca o konwencyi z Rumunią. — Cła od zboża obcego w wysokości ceł niemieckich, na co zgodzono się podczas rokowań ugodowych z Węgrami, nie są wystarczające dla ochrony rolnictwa, bo gdyby Rumunia była od nich wolną, wówczas Galicya padłaby pierwsza ofiarą na korzyść Rumunii. Co do strony formalnej żąda mowca przekazania jego wniosku komisyi gospodarskiej.

P. Schwab przemawiając w tej sprawie, żąda osobnej komisyi cłowej z 24 członków. Przemawia jeszcze p Türk, poczem wniosek p. Schwaba co do wyboru osobnej komisyi został przyjęty.

Następne posiedzenie w piątek dnia 12 b. m. Na porządku dziennym między innemi: pierwsze czytanie wniosku rządowego o przyzwoleniu budżetu prowizorycznego na kwiecień i maj i pierwsze czytanie wniosku p. Scharschmida w sprawie języka urzędowego.

Buda-Pest Corres. donosi, że minister Szapary wczoraj przybył do Wiednia i konferował popołudniu z ministrem Dunajewskim. Tisza i Szechenyi mają dziś, w sobotę, przybyć do Wiednia, ażeby przed niedzielną konferencyą wspólną ministrów, która się odbędzie pod przewodnictwem cesarza, konferować z ministrami austryackiemi. Pomimo częstych tych konferencyj i korespondencyj między ministrami obu części monarchii nie ma widoków, aby na wiosnę przeforsowano przez Radę państwa projekt ugody, a według dzienników praskich, projekt umyślnej na ten cel sesyi Rady państwa w lecie ma być zaniechany. W ogóle widoki ugodowe nie są tak świetne, jak już przed paru miesiącami zapowiadały nasze półurzędowe dzienniki.

W sprawie polskiej dowiaduje się berliński korespondent do *Timesa*, z autentycznego jakoby źródła, iż na radzie ministeryalnej, obradującej nad zakresem tak zwanego wniosku kolonizacyjnego, ks. Bismark wnosił, aby projekt ten zawierał w sobie system wywłaszczenia *pure et simple*, przeciw tej atoli zasadzie oświadczyli się jednogłośnie wszyscy pruscy ministrowie. Ks. Bismark po raz pierwszy ustąpił zastrzegając sobie, że nie porzuca myśli wywłaszczenia.

Na dworcu kolei żelaznej w Warszawie zatrzymano dwie skrzynie, nadeszłe z Francyi, adresowane do nieznanej firmy. W skrzyniach tych zamiast wskazanych towarów znajdowały się rewolwery i socyalistyczne pisma. Wiadomość tę podaje *N Fr Presse*.

Między mowami, wygłoszonemi w parlamencie niemieckim podczas rozprawy nad monopolem wódczanym wyróżnia się przemówienie dep. Richtera. Mowca dopatruje się w projekcie rządu cech socyalistycznych, wolałby jednak, gdyby rząd, zdecydowawszy się na ten kierunek, postępował konsekwentnie. Socyaliści życzą sobie bowiem upaństwowienia całego gorzelnictwa podczas gdy rząd chce pozostawić niektóre wielkie gorzelnie w zarządzie prywatnym. Socyaliści chcą rozdzielić zyski między całe społeczeństwo, a rząd woli obrócić część dochodów państwa na zapomogi dla przedsiębiorców prywatnych. Rząd rozdzieli między trzy tysiące gorzelni około 60 milionów marek. A właścicielami tych gorzelni są przeważnie panujący książęta, następcy tronów niemieckich, arystokraci i bankierzy. Większa część tych gorzelń należy do dóbr ordynackich. Najbardziej feudalne społeczeństwo oparłoby się wprowadzeniu takiej ustawy. Mowca jest przekonany, że parlament odrzuci projekt rządu. Gdyby jednak kanclerz, chcąc ominąć uchwałę parlamentu, wniósł w sejmie pruskim projekt opodatkowania konsensów, byłoby to niezgodnem z konstytucyą. W ten sposób — mówi Richter — niepodobna dłużej w Niemczech rządzić, dlatego też mam nadzieję, że parlament odrzuci wniosek rządu tak znaczną większością, iż kanclerz straci ochotę do zaprowadzania monopolów.

W Berlinie spodziewano się, że ks. Bismark zabierze na następnem posiedzeniu głos, ażeby odpowiedzieć Richterowi. Choroba nie pozwoliła jednak kanclerzowi wziąć udziału w obradach.

W. Księstwo Heskie, które za przykładem Prus prowadziło na własną rękę walkę z kościołem, zamierza naśladować dziś rząd pruski w jego polityce ugodowej. Wkrótce ma być obsadzoną katedra biskupia w Moguncyi, opróżniona już od dłuższego czasu. Jako kandydata wymieniają dzienniki ks. Brentano.

Książę bułgarski wydał d. 3 marca następujący manifest: „My Aleksander I, z łaski bożej i z woli narodu książę bułgarski Dziękując wszystkim naszym wiernym poddanym za miłość ojczyzny, wierność dla naszego tronu i za wielkie ofiary, poniesione z prawdziwem poświęceniem w dniach chwały, w których wszyscy stanęli w obronie ojczyzny, zawiadamiamy ludy po obydwóch stronach Bałkanu zamieszkałe, iż zawarliśmy dziś pokój z królestwem serbskiem. Ponieważ jest rzeczą pewną, iż waleczni synowie ojczyzny wkrótce powrócą do swych domów dla oddania się pokojowym zajęciom, przeto wyrażamy nadzieję, iż lud nasz, odznaczający się zamiłowaniem do pracy, porządku i spokoju, usprawiedliwi zaufanie Jego Cesarskiej Mości Sułtana, który raczył uwzględnić gorące pragnienia naszego ludu i zezwolić na rozszerzenie granic powierzonego naszemu zarządowi kraju. W nadziei, iż rozmaite narodowości naszej ojczyzny żyć będą w przyszłości w bratniej zgodzie, jakiej dowody złożyły w czasie wojny, błagamy o pomoc błogosławieństwa bożego w pracy około postępu i rozwoju naszej ukochanej ojczyzny“.

Rozprawa budżetowa w parlamencie włoskim zakończy się prawdopodobnie dzisiaj. Na czwartkowem posiedzeniu poruszył Crispi politykę zagraniczną. Mowca twierdzi, że Depretis miał w r. 1878 sposobność rozszerzenia granic włoskich. Gdy bowiem wybuchła wojna turecko-rosyjska, mocarstwa europejskie zapytały gabinet włoski, jakiego wynagrodzenia terytoryalnego Włochy żądają. Depretis, który, zdaniem Crispiego, mógł wówczas spełnić życzenia narodu i zażądać, ażeby na wybrzeżach Adryatyku nie zaszły żadne zmiany na niekorzyść Włoch, miał się okazać bardzo chwiejnym, i nie skorzystał zupełnie z nadarzającej się sposobności. Po mowie Crispiego zawezwał go Depretis, ażeby odczytał dokumenta, które mogą udowodnić to twierdzenie. Crispi oświadcza, iż gotów to natychmiast uczynić. Prezydent Izby prosi Crispiego, ażeby zaniechał tego ze względu na dobro kraju. Crispi odpowiada, że zastosuje się do życzenia prezydenta. Po tem zajściu odroczono obrady do dnia następnego. Polemika Depretisa z Crispim nie wyjdzie na dobre gabinetowi, gdyż obudzić może podejrzenie, że Crispi posiada rzeczywiście dokumenta, kompromitujące ministra, których jedynie z poczucia patryotyzmu nie chciał odczytać. Przez owe niekorzystne dla Włoch zmiany nad Adryatykiem mógł Crispi rozumieć jedynie okupacyę Hercegowiny i rozszerzenie granic Czarnogóry.

Świetne zwycięstwo, jakie gabinet francuski odniósł w sprawie wniosku o wydalenie książąt, stanowi jednę z jaśniejszych chwil w dziejach rzeczypospolitej. Olbrzymia większość Izby poparła bezwarunkowo ministeryum i odrzuciła wszystkie wnioski, narzucające rządowi obowiązek bezwzględnego lub też warunkowego wydalenia. Do tak świetnego rezultatu przyczyniła się może nieco znakomita mowa Freycineta, który z całą energią bronił niezawisłości gabinetu. Prezes ministrów zakończył swą mowę następującym ustępem:

„Zaklinam was panowie, nie utrudniajcie nam zadania, nad którem wspólnie pracujemy. Rzeczpospolita przebywa obecnie okres pełen niebezpieczeństw, obfitujący w żywioły, którym musimy poświęcić całą naszą uwagę. Przesilenie ekonomiczne, panujące obecnie w całej Europie, wymaga stanowczego działania. Czyż przyjęcie dzisiejszych wniosków przyczyni się do poprawienia sytuacyi? Od piętnastu lat wzmogły się siły rzeczypospolitej, lecz dziś nadeszła dla niej chwila przełomu. Łączmyż się zatem; nie zrywajmy jedności, którąśmy nareszcie utrwalili Kraj może czekać spokojnie, aż nadejdzie chwila, w której ustawa tego rodzaju okaże się potrzebną. Rząd spełni swój obowiązek i będzie czuwać nad dobrem ojczyzny“. Po odrzuceniu wszystkich wniosków uchwalono zupełne zaufanie dla rządu 353 głosami przeciw 112.

Do *Timesa* donoszą, że siły powstańców pod Suakimem wzrastają bez przerwy. Z nadejściem wiosny spodziewają się ataku Osmana Digmy na posterunki angielskie. Digma ściągnął pod Suakim całą załogę z Kassali i stoi dziś na czele 7 do 8 tysięcy ludzi. Przed tygodniem stoczono małą utarczkę z powstańcami, którzy mieli wybornie manewrować, lecz nie okazali wielkiej wprawy w strzelaniu.

Sprawy miejskie.

Posiedzenie Rady miejskiej z d. 4 marca.

(Dokończenie.)

Sprawozdawca sekcyi I, Niedziałkowski wnosi z porządku dziennego zakupno walca parowego do ugniatania szosowanych dróg i wybudowanie odpowiedniej szopy za cenę 7.403 złr. łącznie z kosztami dostawy i opłatą cła — który to wniosek był umotywowany w obszernem sprawozdaniu, rozdanem radcom miejskim przed ostatniem posiedzeniem. Sprawozdawca poparł wniosek sekcyi wykazaniem istotnej potrzeby takiego walca dla miasta Krakowa, znacznej jego użyteczności, i oszczędności, jakie z nabycia g i użycia wynikną. R. m. Baranowski obawiając się nieprzewidzianych zawodów, sprzeciwia się wnioskowi i radzi zadowolnić się nabyciem zwykłego konnego walca, jaki był dotąd w użyciu. R. m. Domański zarzuca, że motywa wniosku nie dość są opracowane i radzi zapytać się miast, posiadających już podobne walce, jaki jest istotny z tego pożytek — tudzież umówić się z fabryką, aby machina, jeśli to będzie możebne, posiadała urządzenie, zabezpieczające przeciwko tworzeniu się osadu kotłowego, który grozi rozsadzeniem kotła przy używaniu wapiennej wody, jaką posiadamy w naszych studniach. Ze względu na te okoliczności mowca czyni wniosek odraczający. Sprawozdawca tłómaczy ponownie, dlaczego sekcya projektuje nabycie walca parowego, dowodząc, że dotychczasowy bezwarunkowo nie wystarczał — a także daje wyjaśnienia, odnoszące się do zarzutów r. Domańskiego, iż użyteczność przy rządu nie dość sprawdzono — wykazując przeciwnie, iż sekcya wszystkich potrzebnych wiadomości zasięgnęła. Rada wniosek sekcyi przyjęła, jak niemniej przedłożony przez tegoż sprawozdawcę wniosek wybrukowania ścieków i chodników w ulicach Studenckiej i Loretańskiej kosztem 900 złr., pokrytym z kredytu dodatkowego do tyt. XXVI budżetu na r. 1885.

R. m. Hajdukiewicz wniósł następnie imieniem sekcyi I o wytoczenie sporu przeciw p. Abrahamowi Goldgartowi z powodu roszczeń tegoż do służebności wyjścia na plantacye z domu, jaki w realności l. 502 Dz. I wznieść zamierza, co wykraczałoby po za służące mu prawo służebności i szpeciło plantacye. Radcy m. Warschauer i Rosenblatt sądzą wprawdzie, że sprawę należałoby odesłać do sekcyi prawniczej i zasięgnąć opinii syndyka miejskiego, czy spór pomieniony można istotnie wytaczać; sprawozdawca jednak oznajmia, iż żądana opinia syndyka istnieje już od r. 1884 sprawa zaś jest bardzo nagła, bo p. Goldgart, mając zatwierdzone przez budownictwo plany, każdej chwili może przystąpić do budowy. Rada też wniosek sekcyi przyjmuje.

Trzy wnioski sekcyi III (ref. dr. Kasparek), aby odmownego pisma p. Wentzla w myśl § 42 statutu gminnego nie przyjmować i ponownie zaprosić p. Konrada Wentzla do pełnienia obowiązków radcy m. w miejsce śp. Ludwika Zieleniewskiego, — aby w miejsce śp. dr. Maksymiliana Zatorskiego zaprosić na radcę m. p. dr. Ludwika Wiszniewskiego — tudzież, aby rezygnacyi St. hr. Mieroszowskiego nie przyjąć i ufając, iż rychło zdrowie odzyska, uprosić go, aby nadal radcą miejskim pozostał, Rada bez rozprawy przyjęła.

Nastąpił obszerny wniosek sekcyi I o parcelacyę i częściową sprzedaż gruntów, razem pod nazwą „Maślakówka“ własnością gminy będących, na podstawie planu parcelacyi, wypracowanego przez budownictwo miejskie i otwarcie nowej ulicy przez też grunta, łączącej ulicę Krowoderską z ul. Łobzowską. Sekcya wnosi na razie sprzedaż tylko niektórych parcel, zatrzymując inne częścią dla sprostowania biegu rzeki Rudawy, częścią dlatego, iż od strony Nowejwsi Narodowej parcelacya jest zależną od układów z sąsiadem co do poprowadzenia nowej ulicy. Jedną zaś z parcel frontowych od ulicy Krowoderskiej, wraz z stojącym na niej budynkiem przeznacza sekcya na składy ekonomatu miejskiego. Wniosek ten, którego wykonanie przyniesie miastu znaczny dochód, spotkał się jedynie z częściowym zarzutem r. m. Gwiazdomorskiego, który radby, aby na magazyn dla ekonomatu oddano jaką lichszą parcelę od parceli VII, gdyż ta dałaby się lepiej od innych sprzedać. Sprawozdawca objaśnia, że ta parcela właśnie najlepiej na magazyn da się użyć, ma bowiem gotowy budynek, gdy na innej parceli dopiero stawiaćby go trzeba. Wniosek sekcyi przyjęty.

Naczelnik wydziału Umiński przedkłada jeszcze wniosek o dodatkowy kredyt w sumie 10.700 złr. na pokrycie wydatków z r. 1885 a to w następujących tytułach:

Na koszta kancelaryjne 1543 złr., na budynki miejskie 3150 złr., na utrzymanie dróg i mostów 125 złr., areszta miejskie 100 złr., urzędy zdrowia 250 złr., straż pożarna 728 złr., czyszczenie kanałów miejskich 150 złr., czyszczenie dołów kloacznych 1450 złr., oświetlenie śródmieścia 100 złr., oświetlenie przedmieść 100 złr., szkoły ludowe 2800 złr., dobroczynność 200 złr. — nadto z powodu znacznych mrozów w ostatnich dniach na opał dla szkół miejskich i dla ogrodnika plantacyjnego złr. 500, co Rada również uchwala. Na czem posiedzenie zamknięto.

Kronika.

Kraków, 6 marca

Koło artyst.-literackie nie mało miało kłopotu z muzyką na bal dzisiejszy. Wprawdzie Kraków posiada cztery orkiestry wojskowe, ale tym grać dzisiaj nie wolno z powodu, że część dochodu z balu przeznaczona na wsparcie wygnańców. Zwrócono się do Wieliczki, która nieraz już w podobnej potrzebie niosła pomoc naszemu miastu. Ale w Wieliczce także bal. Koniec końców — Krakowowi przygrywać dzisiaj będzie muzyka salinarna aż — z Bochni. A morał z tego taki, że mieliśmy cywilną orkiestrę, a nie umieliśmy jej cenić, jak należało.

Na jak najsilniejsze poparcie publiczności naszej zasługuje zapowiedziany na d. 22 bm. koncert w sali hotelu saskiego. Ma on dostarczyć pierwszej cegły do projektowanego w jednym z zakładów kąpielowych w kraju szpitalika dziecięcego. Wobec mnożących się coraz więcej w dzisiejszym wieku nerwowym chorób wśród dziatwy naszej, doniosłość projektu owego, który w osobie ks. Marceliny Czartoryskiej oraz dyrektora szpitala dra Macieja Jakubowskiego, jak najgorliwszych znalazł opiekunów, każdy łatwo uzna i oceni Dodajemy więc tylko, że koncert wspomniany staraniem i głównie przy współudziale dostojnej opiekunki przyszłego zakładu podjęty, dostarczy licznym u nas wielbicielom Chopina obfitej rozkoszy muzykalnej. Jego Nocturn, Prelud, Polonez, Walc, Mazurki, a może i coś jeszcze więcej — oto perły, mające się złożyć na program koncertu, który rozpocznie mało u nas znane Trio Schumanna (nr. 2) na fortepian, skrzypce i wiolonczelę. Inne szczegóły programu podamy wkrótce.

Obchód rocznicy Unii. Wczoraj odbył się w lokalu Czytelni akademickiej uroczysty wieczorek, na uczczenie 500 letniej rocznicy Unii Polski z Litwą. Członków Czytelni, zebranych licznie w gustownie kwiatami i chorągwiami przystrojonej sali, zaszczycili swą obecnością J. M. pan rektor Łepkowski i kilku profesorów z wszystkich wydziałów. Wieczorek rozpoczął się odczytem p. B. „Nasze lato mi łościwe“, który pojawił się równocześnie w piśmie akademickiem *Ziarno*. Nastąpiły potem deklamacye i bardzo udatne produkcye muzyczne, z których szczególnie podnieść musimy bardzo piękne sola skrzypcowe (Caprice Vieuxtemps'a i Polonez D dur Wieniawskiego) wykonane przez p. Piotra Bałysa z niezwykłą biegłością i zrozumieniem, oraz pieśni chóru akademickiego. Całość zrobiła bardzo korzystne wrażenie, szczególnie zjawienie się rektora i profesorów w gronie młodzieży, co jako szczęśliwą zapowiedź zmiany dotychczasowych stosunków z radością młodzież powitała.

Dwudziestopięcio-letnią rocznicę kapłaństwa święci w roku bieżącym ks. biskup krakowski JE Dunajewski.

Z życia towarzyskiego. P. Bolesław Antoniewicz, urzędnik banku galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie, zaślubił dzisiaj w kościele farnym w Myślenicach pannę Stanisławę bar. Lewartowską, córkę Franciszka bar. Lewartowskiego, prezesa Rady pow. Myślenickiej.

„Stracone zachody miłości“, nieprzedstawiana dotąd u nas komedya Szekspira, ukaże się na benefis p. Hofmanowej

Pana Adamowskiego utalentowanego wiolonczelistę i profesora Towarzystwa muzycznego, spotkał przykry wypadek z powodu bolesnego cierpienia, które rozwinęło się na palcu lewej ręki i grożąc potrzebą operacyi uniemożliwia grę dalszą. P. Adamowski wyjechał do Warszawy

Mierzwiński, jak donosi berliński *Börs. Ztg*, zaproszony został przez cesarza Wilhelma na wieczór muzykalny który dany będzie w pałacu królewskim z powodu urodzin cesarza dnia 22 marca. *Börs. Ztg.* dodaje, że głos Mierzwińskiego silnie przemawia do uczuć sędziwego monarchy.

Z Kasyna powszechnego. Bilety wstępu na ostatni wieczorek wtorkowy w Kasynie powszechnem, wydawane będą członkom 8 bm. tj. w poniedziałek od godziny 6 wieczór.

Ślub p. Władysława Kopacza, urzędnika fabryki tytoniu w Monasterzyskach, z panną Eleonorą Gessner odbył się dziś w sobotę w kościele św. Barbary.

Festyn dzienny na lodzie. Krakowskie Towarzystwo łyżwiarzy urządza jutro, tj. w niedzielę, na stawach swoich obok ogrodu botanicznego ostatni tego sezonu festyn dzienny. Jeżeli śnieg lub deszcz do jutra padać nie będzie, to festyn powinien się udać, gdyż lód jest teraz przeszło na 4 ctm. gruby i dosyć twardy, dla ochronienia go od zepsucia ślizgawka dzisiaj jest zamkniętą.

Zmarli. Jan Wroński, nauczyciel w seminaryum nauczycielskiem żeńskiem, przeżywszy lat 35, zmarł w d. 6 marca w Krakowie.

Z dyecezyi krakowskiej. Ks. Franciszek Karpiński, administrator kapelanii lok. w Świątnikach górnych, otrzymał kanoniczną instytucyę na to beneficyum.

Wyrób przedmiotów, wchodzących w zakres koszykarstwa, w ostatnich czasach w więzieniach przy sądzie tutejszym wykluczony z zajęć kryminalistów, został teraz napowrót wprowadzony.

Ministerstwo skarbu, jak się dowiadujemy, postanowiło wybudować boczną kolej z tutejszej fabryki cygar dla połączenia jej z linią obwodową.

Przejechanie. Dziś przed południem przejechała maszyna funkcyonująca przy przesuwaniu pociągów na dworcu kolejowym wyrobnika, wyrębującego lód, który mimo sygnału na czas nie usunął się Maszyna potrzaskała mu głowę i piersi, tak że konającego odwieziono do szpitala.

Zapiski policyjne. Z końcem lutego powiła Zofia Mostowik służąca z Gierałtowic, dwoje bliźniąt „Jasia i Jędrusia“ w klinice w Krakowie, — a nie mogąc dać sobie rady z synalkami, wyszła dnia przedwczorajszego w pole po za Płaszów i tam Jasia porzuciła na łaskę opatrzności. W krótkim czasie zjawił się kapral żandarmeryi Edward Lada i przyjąwszy rolę niańki, ratuje dziecię od zguby, nieporadna zaś matka dostała się w opiekę tutejszej policyi.

Dzisiejszej nocy okradła Katarzyna Pochroń, służąca z Borzęcina, drugą służącą w obowiązku służbowym przy ulicy Wiślnej, lecz gdy chciała z całą skradzioną garderobą opuścić kamienicę, zastała na szczęście, co się rzadko zdarza, bramę kamienicy już zamkniętą. Trwając w postanowieniu, ukryła się tymczasowo w piwnicy, gdzie ją dopiero rano spostrzegł Walenty Kuźma i oddał do aresztów pod „Telegrafem“.

Rzeszów, 5 bm. Dnia 2 bm. przyjechał do Rzeszowa M. S. względem spadku po swej ciotce a dowiedziawszy się o spadku w kwocie 50 tysięcy złr. dostał pomięszania zmysłów i jest do niewyratowania. Familia pogrążona jest w wielkim smutku, gdyż prawie był on ostatnim z tej rodziny.

Hr. Leon Tołstoj. Z Petersburga piszą do *N. Fr. Presse*: Teraz wcale nie trzeba się dziwić, że rosyjska literatura niczego więcej spodziewać się nie może od hr. Leona Tołstoja, największego z żyjących rosyjskich pisarzy. Przedśmiertny list Turgieniewa, zaklinający Tołstoja, by znowu chwycił za pióro, nie wywarł żadnego na nim skutku. Dla sztuki dawno już umarł żyjący dotychczas autor znakomitej pracy „Wojna i pokój“, a ziomkowie jego mogą naśladować zgubne błędy religijno-społeczne w pracach Tołstoja popełnione. Pewna przyjaciółka Tołstoja, która go niedawno w jego dobrach odwiedziła, opowiada, że zastanawianie się nad religijno-społecznemi kwestyami całkiem go odmieniło, co jasno wypływa z jego ostatnich rozumowań. Postanowił on rozdzielić swój majątek między biednych, by potem w pocie czoła jako chłopek zarabiać na kawałek chleba. Hojną dłonią rozdaje biednym jałmużny i wszystko oddałby biednym, gdyby krewni nie zwracali jego uwagi, że czyni to z uszczerbkiem własnych dzieci. Chociaż stan fizyczny nie pozwala Tołstojowi ciężko pracować mimo to usiłuje on utrzymywać się tylko z pracy rąk; ulubionem jego rzemiosłem jest szewstwo. W pracowni swej sam zamiata, by ulżyć swemu służącemu, od palenia zaś tytoniu zupełnie się odzwyczaił, by ująć pracy biednym dziewczętom, pracującym w fabrykach tytoniu. Prócz tego cienką bieliznę zamienił na grubą i prostą, by częstem brudzeniem nie narazić praczki na ciągłą pracę.

Mnóstwo dziwactw zaprowadził Tołstoj u siebie. Zamiłowanie do sztuki kładzie na równi z żarłocznością, — a wielki rozgłos swych romansów porównuje z oklaskami szansonetki. Hr. Tołstoj ma dziewięcioro dzieci, z których najstarszy syn ukończył uniwersytet, a najmłodsze dziecko liczy dwa lata. Wszystkie jego dzieci mają posiadać jakieś rzemiosło, by z pracy fizycznej mogły się utrzymać, cały bowiem jego majątek należy do biednych. Zapytany przez najstarszego syna, jakie rzemiosło ma sobie obrać, odpowiedział Tołstoj: idź zgarnywać śnieg!

Pięcioro dzieci odrazu powiła Magdalena Senzini w klinice florenckiej. Królowa włoska ofiarowała się na matkę chrzestną tych niemowląt, z których tylko troje żyje.

Niezwykłe małżeństwo. W roku 1872 żona pewnego gospodarza pod Otterndorf w Hanowerze, usiłowała otruć swego męża arszenikiem, który mu podała w jabłkach. Mąż został uratowany, a trucicielkę zasądzono na 10-letnie więzienie w domu poprawy. Małżeństwo też zostało sądownie rozwiązane.

Samobójstwo przed sądem. W Wiedniu wydarzył się w wojskowym sądzie garnizonowym tragiczny wypadek. Kapitan artyleryi Gerstel stawał przed sądem, obwiniony o jakieś mniejsze przestępstwo dyscyplinarne. Była to sprawa tak dalece mało znacząca, że obwiniony nie był nawet uwięziony. Przed sądem stawił się według przepisów w pełnym uniformie z orderami, wysłuchał wyroku, skazującego go na kilka dni aresztu bez żadnych dalszych następstw — salutował — wyszedł z izby sądowej, i w pierwszym pokoju dobywszy rewolweru zastrzelił się Strzał był tak trafny, że śmierć nastąpiła w jednej chwili. Wśród kolegów zmarłego wywołał ten wypadek bardzo żywe współczucie.

Laureatka. W fejletonowym konkursie redakcyi *W. Allg. Ztg.* pierwsza nagroda 1000 marek do-

siała się kobiecie. Jest nią pani Kapff-Essenther, zamieszkała w Wiedniu Nowelka uwieńczona nosi tytuł „Przepaść".

Królowa włoska Małgorzata zwiedzała w zeszłym tygodniu pracownię Siemiradzkiego na *via Gaeta* w Rzymie i zatrzymała się dłużej przed jego płótnem „Jezus w domu Maryi i Marty". Królowa bawiła w pracowni naszego rodaka prawie godzinę, darząc go rozmową pełną uprzejmości. Obraz pomieniony jest wystawionym od 2 bm. na widok publiczny, a następnie wysłany będzie na wystawę berlińską.

Dotkliwe przesilenie zapanowało wśród prasy włoskiej. *Opinione* wykazała za 1885 r. 60.000 lirów deficytu, *Riforma* 30.000 lirów, *Liberta* 50.000 lirów, *Rassegna* 100.000 lirów, a *Tribuna* 150.000 lirów. Wydawnictwo *Gazetta d' Italia* zaś ma być zupełnie z powodu braku środków zawieszone.

Wilki. Z Kopysia, w guberni mohylowskiej donoszą, że przed kilku tygodniami wpadł do tego miasteczka wilk i pokąsał czternaście ludzi. Obywatele z sąsiednich urządzili obławę i wilka zabito. Z Jeziorosa, w gub. Kowieńskiej piszą również, że wilki pożarły jedenastoletniego chłopaka, który był zabłąkał się w pobliskim lesie.

Kara za oszczerstwo. Pewien angielski dziennikarz „rewelwerowy," nazwiskiem Webber, który w jednym z dzienników lokalnych londyńskich spotwarzył uczciwe kobiety, skazany został na czteromiesięczne roboty przymusowe, 150 funtów szterlingów grzywny i złożenie kaucyi 200 funtów na pięć lat jako rękojmi dobrego prowadzenia się na przyszłość. Przy wymierzaniu kary sędzia wyraził ubolewanie że nie może skazać oszczercy na wyszukane, ponieważ systematyczne podkopywanie czci kobiety w jego oczach, gorszą jest zbrodnią, niż morderstwo.

Mianowania. Minister oświaty i wyznań zamianował dotychczasowego suplenta katechety w gimnazyum w Przemyślu, ks. Józefa Drozda, nauczycielem religii rzymsko-katolickiej tamże.

Na Weteranów wojsk polskich z 1830 i 1831 roku złożyli w miesiącu lutym: 50 cnt. miesięcznie Zieliński z Tarnowa; po 1 złr. miesięcznie Seweryn Czaputowicz, M. P. Lud. Jakubowski; po 2 złr. L. Kahane rocznie, za medal A. K. ks. Jozafat Sobierajski; po 3 złr. S. Meus, ks. kan. Buchwald, T. Wrzosek, M W. F. Neuzil wszyscy rocznie; po 5 złr. kap. w. p. H. Tomkowicz, Korwin Kamieński, Ig. Skrzyński, T. Bujnowski, dr. prof. ks kan. Pelczar, z Krnszewskich Skarzyńska, dr. A. Mars, Antoni Broniewski, wszyscy rocznie; 7 złr. kilka akademików z Wiednia; po 10 złr. Wiktor Bedyk, prezydent M. T. Witold Rogojski, kap. w. p. J. Patelski, Jan Kosz, Edward Hendrich, wszyscy rocznie i za 5 medali od dra A. B; po 12 złr. 50 cnt. pani W. Grotembowska i córka jego Zofia z własnych oszczędności; 19 złr. przez T. Stryjeński Ogólnie. O. Korwin z Genewy; 25 złr. książę E. Sanguszko; 29 złr. ks kan. Sciborowski z zebranych składek w Krzeszowicach; po 50 złr. B. Lyskowski, Adam Szołajski; 118 złr. 69 cnt. burmistrz kołomyjski Aszan; 290 złr. 42 cnt. z balu w Nowym Sączu; 1612 złr. 50 cnt. z balu w Krakowie 1130 — połowa. Los krakowski ofiarował hrabia Zygmunt Cieszkowski. Razem dochodu było w lutym 1886 r. 2364 złr. 78 ct.

Rozchód: Rozdano między Weteranów 775 złr. Marki pocztowe, usługa, pokój na biuro itd. 34 złr. Razem 779 złr.

Pozostaje na pokrycie niedoborów z 10 miesięcy roku zeszłego 1567 złr. 78 ct.

Ksaw. Konopka.

Repertuar teatru krakowskiego.

W niedzielę 7 marca. „Złodziejka", sztuka w 5 aktach, w 8 obrazach z francuskiego, przełożył Jana Arwina.

Wyciąg z urzędowej części nr. 52 „Gazety Lwowskiej".

Licytacye: Sąd pow. w Dukli, l. o. s. 7834: realność l. k. 59, subr. 19 w Trzciance, termin 8 kwietnia, 13 maja i 10 czerwca o godz. 9 rano, ewent. do lżejszych warunków 8 lipca o godz. 9 rano, w gm. sąd., cena 200 złr. — Sąd pow. w Brzesku, l. o. s. 9274: realn. l. k. 378, lwh. 378 w Iwkowej, termin 6 kwietnia, 4 maja i 1 czerwca o godz. 10 rano, ewent. do lżejszych warunków 1 czerwca o godz. 4 popoł., cena 249 złr. — Sąd pow. w Krośnie, l. o. s. 8589: połowa realności l. k. 5/133, lwb. 154 w Krośnie, termin 6 kwietnia i 11 maja o godz. 10 rano, ewent do lżejszych warunków 16 czerwca o godz. 10 rano, cena 125 złr.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— Z Akademii. Dnia 10 lutego br. odbyło się w Akademii Umiejętności posiedzenie Wydziału historyczno-filozoficznego pod przewodnictwem dyrektora prof. dr. Heyzmanna, na którem prof. dr. Smolka przedstawił sprawę projektów reformy wojskowej i skarbowej za Zygmunta I. Na sejmie krakowskim w lutym 1512 ułożył król z kołem senatorskiem projekt reformy skarbowej i wojskowej, polegający na zasadzie skupienia służby wojskowej w pospolitem ruszeniu Celem projektu było: utworzenie stałej armii dla potocznej obrony kresów, 2600 koni, 400 piechoty i artyleryi. Do obrony tej przykładać się miały trzy czynniki: 1) skarb prywatny królewski, 2) duchowieństwo i miasta, 3) społeczeństwo ziemiańskie. Skarb prywatny królewski miał wziąć na siebie żołd dla hetmana oraz utrzymanie 300 koni i artyleryi. Duchowieństwo miało płacić ryczałt 2000 florenów, co wraz z dochodem z szosu i czopowego starczyć miało na utrzymanie drugiego oddziału jazdy (300 koni) i piechoty. Pobór łanowy, ciążący na kmieciach dóbr królewskich, duchownych i szlacheckich miał być zniesiony, pospolite ruszenie ograniczone do najkonieczniejszych potrzeb (obrony kraju wewnętrznej) Natomiast każdy szlachcic posesyonat, obowiązany do pospolitego ruszenia secundum facultatem bonorum, miał płacić pewną kwotę od konia według ilości koni, jakiej dostarczał na pospolite ruszenie. Obok tego podział ziem koronnych na 5 okręgów: ciężar podatkowy spadać miał koleją co rok na inny okręg. Każdy szlachcic possesyonat miał zaś rozłożyć przypadający nań kontyngens podatkowy na swoich kmieci, którzy odtąd łanowego nie byliby płacili; on jednak odpowiedzialny wobec skarbu.

Projekt powyższy miał być wprowadzony na lat pięć na próbę, dopóki kolej nie obejdzie pięciu okręgów.

Projekt ten wniesiono najpierw na sejmiku generalnym wielkopolskim w Kole 25 kwietnia 1512, gdzie go przyjęto z tą zmianą, że zamiast proponowanej kwoty 6 flor. od konia, uchwalono 5 flor. Na sejmie piotrkowskim w jesieni 1512 uległ projekt znaczniejszym zmianom: podział na 5 okręgów przyjęto i zasadę kolejności; w zasadzie jednak utrzymano obowiązek osobistej służby, dopuszczając skupowania ciężaru, tylko jako środka zastępczego, natomiast obowiązek służby ograniczono na czas od Wielkanocy do św. Marcina.

Korona wraca jednak do dawnego projektu i przychodzi z nim znowu przed sejmik generalny wielkopolski w Poznaniu w styczniu 1513. Szlachta wielkopolska godzi się znowu na pierwotne brzmienie projektu, podnosząc kwotę relnicyi na $12^1/_2$ fl. od konia, ale z tym warunkiem, że Małopolska zgodzi się na to podwyższenie. I na sejmiku małopolskim w Korczynie na wiosnę 1513 projekt przeszedł, nie zgodzono się tylko na podwyższenie kwoty reluicyi, proponowane przez Wielkopolan. Od Małopolski jako pierwszego okręgu zaczęły się lustracye dla ustanowienia kontyngensu podatkowego, jakiby na każdego posessyonata przypadał. Wśród tych lustracyj rzecz cała upadła, do wykonania nie przyszła.

Na posiedzeniu administracyjnem zatwierdzono wybór dra Władysława Abrahama, dra Bronisława Dembińskiego i Józefa Wolffa, na członków Komisyi historycznej.

Dział ekonomiczny.

Galicyjskie Towarzystwo gospodarskie.

Lwów, 5 marca.

Na wczorajszem wieczornem poufnem posiedzeniu uchwalono:

1) Rada ogólna poleca Komitetowi, ażeby podczas przyszłych posiedzeń Rady og. odbywały się wystawy nasion gospodarskich, a w tym roku, aby wyjątkowo nadsyłano zgłoszenie do *Rolnika*.

2) Rada ogólna poleca Komitetowi wnieść petycyę do c. k. ministerstwa obrony krajowej, aby w drodze właściwej zmieniono § 9 rozp. z d. 26 września 1883 r. w ten sposób, ażeby w skład komisyi do ocenienia koni rządowych, jak długo są one w użytku osób prywatnych, wchodziło zamiast przełożonego gminy dwóch delegatów, wybranych przez Rady powiatowe.

3) Rada ogólna poleca Komitetowi, by oświadczył się stanowczo przeciw urządzeniu nowego urzędu cłowego w gminie Olchówek, powiatu rawskiego.

4) Rada ogólna poleca Komitetowi, aby się starał w miejscu przynależnem o wprowadzenie takich zmian w projekcie do regulacyi rzek, jakieby w interesie kraju za potrzebne były uznane.

5) Rada ogólna uznając wielką ważność i potrzebę zawiązania Towarzystwa ochrony własności ziemskiej, poleca Komitetowi, aby wspólnie z komisyą i przybrawszy mężów fachowych, poczynił wszelkie kroki do utworzenia Towarzystwa ochrony własności ziemskiej.

Dzisiaj na posiedzeniu rannem przed przystąpieniem do zwykłego porządku dziennego postanowiono przystąpić do wykonania uchwały, powziętej przeszłego roku na zebraniu poufnem, a mianowicie wręczyć medal księciu prezesowi Ad. Sapieże. Po zjawieniu się księcia na sali odbyła się scena wręczenia bardzo uroczyście, po czem obdarzony przemówił gorąco, dziękując za uznanie i podnosząc zasługi szczególnie tej garstki, która od początku istnienia Towarzystwa pracy się nie lęka, wreszcie ubolewa nad faktem, że wielu delegatów usuwa się od pracy i nie przybywa na posiedzenia. Mniej przykrem byłoby to, gdyby obrali sobie inny program i inne koleje, oni jednak patrzą zdala obojętnie na pracę drugich, sami nic nie czyniąc. Dla rolników jest przyszłość, jeżeli ufni w własne siły o sobie pamiętać będą.

Z porządku dziennego przystąpiono do dyskusyi nad sprawozdaniem o chowie bydła, na podstawie referatu p. Breuera. W tej sprawie Komitet postanowił ze względu na umniejszenie subwencyi przystąpić do ujednostajnienia rasy, i pod względem tworzenia stacyj, zaprowadzić pewne reformy. Komitet odniósł się do oddziałów, i na podstawie ich życzeń i objaśnień ułożył już projekt reformy. Projekt ten dąży do tego, aby za część przeznaczonej na chów bydła subwencyi zakupywać buhaje w subwencyonowanych oborach zarodowych, tudzież innych krajowych, i rozdawać je wyłącznie tam, gdzie można się spodziewać pewnego pożytku.

Delegat stanisławowski p. Jaroszyński i hr. Scipio, zwracają uwagę na wnioski uzupełniające oddziałów stanisławowskiego i łańcuckiego. Zabierają w tej sprawie głos pp. Pańkowski i Gniewosz Wł. Ostatni przemawia za przyjęciem wniosku Komitetu, a p. Jaroszyński staje w obronie wniosków oddziału stanisławowskiego.

Stanisław hr. Dieduszycki przemawia za połączeniem obu wniosków Komitetu i oddziału stanisławowskiego.

Po przemówieniu referenta p. Breuera, przystąpiono do odczytania wniosków Komitetu, które przyjęto znaczną większością głosów w stylizacyi pierwotnej. Wniosek oddziału stanisławowskiego został jako dodatek przyjęty.

Następnym przedmiotem porządku dziennego była rozprawa nad wnioskiem sekcyi chmielarskiej według sprawozdania p. Gizowskiego o zawiązanie Spółki chmielarskiej.

Z porządku dziennego p. Augustynowicz referował o sprawie banku rolniczego, składów zbożowych i zaliczek na warranty. Referent wykazał wszystkie korzyści, wypływające z takich publicznych składów zbożowych, i żądał: poleca się Komitetowi, żeby wniósł prośbę do Wydziału krajo., żeby jak najrychlej, wykonywując zeszłoroczną uchwałę Sejmową, wprowadził w życie publiczne składy zbożowe z prawem wydawania warrantów.

Wniosek przedłożony przez referenta uchwalono, rezolucyę zaś p. Kozłowskiego, odnoszącą się do tej kwestyi, odesłano do Komitetu.

Na interpelacyę p. Dzieduszyckiego Stanisława w sprawie taryf, p. Pilat imieniem Kom. wyjaśnił, że uchwalony na wiecu rolniczym memoryał został już wygotowany, że jednakże wskutek opóźnienia druku — dopiero później członkom rozesłany zostanie.

P. Abrahamowicz oświadczył, że Koło polskie jeszcze przed uchwaleniem memoryału — gorliwie zajęło się sprawą ceł, taryf i t. d.

P. Stanisław Dzieduszycki zażądał, żeby zgromadzenie uchwaliło, że solidaryzuje się z uchwałami wiecu, i najusilniej je popiera i poleca Komitetowi, żeby jak najrychlej przedłożył te żądania rządowi.

P. Brykczyński wniósł petycyę do rządu, żeby Rumunia była co do ceł na równi traktowaną z innemi mocarstwami sąsiedniemi.

Wniosek p. Dzieduszyckiego przyjęto po dłuższej dyskusyi jednogłośnie, toż samo wniosek p. Brykczyńskiego.

Na tem odroczono posiedzenie do wieczora.

Komitet Towarzystwa roln. na odbytem posiedzeniu dn. 2 marca zajął się ułożeniem porządku dziennego dla obrad walnego zgromadzenia, które — jak wiadomo — zbiera się dn. 29 marca i następnych. Następne posiedzenie komitetu odbędzie się dn. 8 marca.

Ostatnie wiadomości.

Piszą nam z Łomży w Król. Pol.:

Przed kilku dniami zaszedł w naszem mieście oburzający wypadek. Dyrektor tutejszego klasycznego gimnazyum, p. Grenczyc, kazał ćwiczyć jednego z uczniów niższych klas gimnazyalnych za to, że malec rozmawiał z kolegami po polsku. Egzekucya odbyła się w obecności nauczycieli i uczniów. P. Grenczyc odbywał studya nauczycielskie w Wiedniu i tam otrzymał stopień doktora filozofii. Uchodzi on powszechnie za jednego z najgorliwszych zwolenników rusyfikacyi i jest prawdziwym postrachem polskich rodzin, których synowie uczęszczają do łomżyńskiego gimnazyum.

Warsz. Dniew. w obszernym artykule dowodzi konieczności nietylko utrzymania przywilejów, jakie posiadają obecnie urzędnicy rosyjscy przybywający na służbę do Kr. Polskiego, ale nawet rozszerzenia tych przywilejów. Po obszernych wywodach, których dla braku miejsca streszczać tu nie możemy, *Warsz. Dniew.* postulaty swoje formułuje w trzech następnych punktach: „1) Po przyjeździe tutaj należy dać im możność zagospodarowania się i urządzenia, aby od pierwszej chwili nie wchodzili w długi; 2) pozostawić im, chociażby nawet po upływie pewnego terminu pobytu tutaj, pensyę według zwiększonego etatu, aby tem choć w części wynagrodzić to, co tracą z przyczyny drożyzny, uciskającej Rosyan; 3) ułatwić im o ile podobna wychowywanie dzieci w duchu rosyjskim, udzielając im, jak można najwięcej stypendyów skarbowych, a w braku ich wydawać rodzicom wsparcia pieniężne na pokrycie wydatków, jakich wymaga takie wychowanie".

Telegramy „Nowej Reformy".

(Prywatne.)

Wiedeń, 6 marca. Między obu gabinetami toczą się układy o ułożenie jednakowych podstaw, na których należałoby oprzeć udzielanie pozwolenia do połączeń telefonicznych w obrębie jednego miasta lub między dwu odległemi od siebie miastami. Szczególnie chodzi tu przedewszystkiem o linię telefoniczną między Wiedniem a Budapesztem.

Wiedeń, 6 marca. Najwyższy trybunał orzekł jako zasadę, że ustawianie uli na obcym gruncie bez pozwolenia właściciela ze względu na teraźniejsze przepisy o popieraniu pszczolarstwa — nie jest bynajmniej naruszeniem posiadania i dlatego nie może być wzbronionem.

(Z biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 6 marca. Dziekan Pflügl, członek Rady państwa, umarł wczoraj w Lincu.

Berlin, 6 marca. *Nordd. Allg. Ztg* pisze: ks. Bismark chory od trzech dni na reumatyzm mięśniowy w piersiach i barkach — i dlatego z polecenia lekarzy musiał zaniechać zamiaru przybycia dziś na posiedzenie i przemawiania podczas rozprawy nad monopolem wódczanym.

Berlin, 6 marca. Na posiedzeniu parlamentu posłowie ze stronnictwa narodowo-liberalnego, ludowego, socyalistycznego i z Alzacyi oświadczyli się przeciw monopolowi wódczanemu. Polacy zastrzegli sobie jeszcze swobodę głosowania. Jutro ciąg dalszy rozprawy.

Londyn, 6 marca. Dziś przyjmowała królowa Rosebery'ego i Granville'a, a następnie konferowała z Gladstone'm.

Sąd przysięgłych skazał ośmiu winowajców za zaburzenia dnia 8 lutego — na trzechmiesięczną do pięcioletnią przymusową robotę.

Londyn 6 marca. Książę Edynburski przybył wczoraj do Suda i objął komendę nad eskadrą angielską

Londyn, 6 marca. (Doniesienie *Biura Reutera*) Mocarstwa nie zgodziły się jeszcze co do wręczenia W. Porcie noty zbiorowej, zawierającej zarzuty Rosyi przeciw konwencyi turecko bułgarskiej.

Paryż. 6 marca. Dziś w sali giełdowej przed zamknięciem targu giełdowego pewne indywiduum na galeryi strzeliło kilka razy z rewolweru na publiczność, zgromadzoną na sali. Jeden giełdzista raniony lekko. Winowajca ujęty nie wydał swego nazwiska, a za powód strzelania podał, iż chciał ukarać kapitalistów, którzy naród wyzyskują.

Paryż, 6 marca. Owo indywiduum, które dopuściło się zamachu na giełdzie, rzuciło na salę także flaszkę płynu gryzącego. Nazywa się Petrovich, ma lat 30. Zdaje się, że czytanie dzienników anarchistycznych popchnęło go do chorobliwej egzaltacyi.

Paryż, 6 marca. Według *Journ. d. Deb.* linia cłowa między Turcyą a Rumelią została znowu zniesioną.

Rzym, 6 marca. Izba poselska przyjęła porządek dzienny, proponowany przez dep. Mordiniego, a przez rząd przyjęty, następującej osnowy: Izba wysłuchawszy oświadczeń rządu przystępuje do rozpraw szczegółowych nad budżetem.

Rzym 6 marca. Izba uchwaliła budżet 242 głosami przeciw 206. — Dep. Parenzo zapowiedział interpelacyę o granicę cłową między Turcyą a Rumelią.

Konstantynopol, 6 marca. Ponieważ obecnie przywrócono już porozumienie między mocarstwami co do ugody turecko-bułgarskiej, więc konferencya ambasadorów zbierze się w Konstantynopolu, aby wypowiedzieć w formalnym protokóle prowizoryczne zgodzenie się mocarstw na ową ugodę jednak z zastrzeżeniem, iż będą uwzględnione pewne zmiany w promulgowaniu tej ugody przez Turcyę. Stanowcza sankcya ze strony Europy całego nowego porządku zawieszona aż do czasu, kiedy będzie przedłożony konferencyi nowy zrewidowany statut organiczny dla Rumelii Wschodniej. Rewizyę ma wykonać komisya turecko-bułgarska.

Konstantynopol, 6 marca. Rząd bułgarski wydał wczoraj rozkaz rozpuszczenia armii.

Konstantynopol, 6 marca. Gubernator Trapezuntu Assym-pasza umarł.

Ateny, 6 marca. Ponieważ Turcya wzmocniła swoje siły wojskowe na granicy, dlatego rząd grecki postanowił wezwać pod broń dalsze dwie klasy rezerwistów.

Stockholm, 6 marca. Druga Izba uchwaliła 105 głosami przeciw 99 cło w wysokości dwu koron od 100 kilogr. żyta, pszenicy, kukurudzy, grochu i bobu.

Nowy-York, 6 marca. Kolej konna wstrzymała wszelki ruch z powodu zmowy wszystkich zatrudnionych.

Nowy-York, 6 marca. Zmowa zatrudnionych przy kolei konnej miejskiej zakończyła się dla nich korzystnie.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń d. 6 marca 1886.	Giełda poranna	Giełda południowa
Renta papierowa austryacka	85 65	85 77
„ 5% papierowa nieopodat.	— —	101 90
„ srebrna	— —	85 80
„ złota	— —	113 10
4% Renta złota węgierska	104 67	104 87
Akcye Banku Austro-węgierskiego	— —	874 —
Akcye kredytowe austryackie	299 15	298 10
„ „ węgierskie	— —	205 20
Londyn	— —	— —
Napoleondor	— —	10·01
Lombardy	— —	126 —
Akcye Karola Ludwika	— —	204 25
Akcye Lwowsko-Czerniowieckie	— —	235·50
Anglo-bank	118 —	117 90
Union	73 90	74 —
Bankverein	— —	111 70
Staatsbahn	253·75	254·70
Elbethalb.	167·50	167·75
Tramway	— —	208 50
Länderbank	— —	117 30
Alpine	— —	32 10
Marka	— —	61 65
Rubel	125 40	125 40
Dukat	— —	5 93
Berlin d. 6 marca 1886.		
Banknoty austryackie	— —	— —
Wiedeń	— —	— —
Warszawa	— —	— —
Rubel	— —	— —
5% Listy zastawne Król. Polsk.	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	— —
Akcye Karola Ludwika	— —	— —
Akcye kredytowe	— —	497·50

Odpowiedzialny Redaktor:
Tadeusz Romanowicz.
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Kraków, dnia 6/3. bez bieżącego kuponu.	płacą	żądają
Ruble papierowe rossyjskie za 100 rubli	125 25	126 25
Marki niemieckie „ 100 mar.	61 50	62 —
Kupony srebrne	— —	— —
Dukat nowy ważny	5 90	6 05
20-to frankówka złota	9 95	10 05
6% Pożyczka kraj. galic. za złr. 100	103 —	103 50
4½% Pożyczka kraj. galic. „ „ 100	92 —	93 —
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104 —	105 —
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	93 —	94 —
5% Obligi komunalne I Emis.	98 50	99 50
4% Listy zast. Tow. kred. ziem.	93 —	94 25
5% „ „ „ „ „ II. Ser.	91 —	93 —
6% „ „ „ „ „	101 25	102 —
5% „ „ Banku hip.	103 —	103 75
5% „ „ „ „ z prem. 10%	101 25	102 —
5% „ „ „ „ swr. za 40 lat	98 50	99 25
5% „ zast. Król. Pol. za rubli 100	99 25	100 25
4% „ likwid. „ „ „ 100	89 75	90 75
Lwów, dnia 5/3. bez bieżącego kuponu.		
Akcye Banku hipot. gal. (dywid.) na zł. 200	273 —	277 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za zł. 100	101 —	102 —
4% „ „ „ „ „ „ 100	93 25	94 —
4½% Listy zast. Banku krajow. „ 100	93 50	94 —
5% Listy zast. Banku hipot. gal. „ 100	98 75	99 25
4% Obligacye indemn. galic. za z. 100 m. k.	104 50	105 25
4½% Obligacye pożyczki krajowej za z. 100	92 50	93 25
5% Oblig. komun. Banku kraj. po złr. 100	98 75	99 50

Warszawa, dnia 5/3. bez bieżącego kuponu.	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	— —	100 20
4% Listy likwidacyjne „ „ 100	— —	90 90
5% Listy zast. Warszawy I. Em. „ „ 100	— —	96 75
5% „ „ „ II. „ „ „ 100	— —	95 75
5% „ „ „ III. „ „ „ 100	— —	94 75
5% „ „ „ IV. „ „ „ 100	— —	94 50
Wiedeń, dnia 5/3. OBLIGI DŁUGU PAŃSTWA bez bieżącego kuponu.		
5% Renta austr. papierowa ab 16% za złr. 100	85 65	85 80
5% „ „ srebrna „ „ „ 100	85 75	85 95
4% „ „ złota „ „ 100	114 90	115 10
5% „ „ pap. nowa „ „ 100	101 95	102 15
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	128 25	129 —
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	140 25	140 50
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	140 40	141 —
„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	169 75	170 25
„ „ 1864 bez % pół „ „ 100	169 —	169 50
OBLIGACYE KORONY WĘGIERSKIEJ.		
4% Renta złota na 1000 złr. za złr. 100	104 60	104 75
5% „ papierowa „ „ 100	95 55	95 70
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	115 —	115 50
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „ „ 100	119 75	120 25
„ „ „ „ 50 „ „ „ 100	119 50	120 —
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ „ 100	124 80	125 20

OBLIGACYE INDEMNIZACYJNE.	płacą	żądają
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m. k.	104 75	105 25
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „ „	104 50	105 50
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „ „	104 75	105 50
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „ „	104 75	105 50
RÓŻNE INNE POŻYCZKI.		
5% Losy Donan-Regulir. z 1870 za sztukę 1	116 75	117 50
5% Pożyczka „ z 1878 „ „ 1	105 —	105 50
3% Serbska poż. pr. po 100 fran. „ „ 1	32 —	32 40
0% Losy Tureckie pr., 400 „ „ „ 1	20 —	20 25
LISTY ZASTAWNE.		
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	93 25	94 —
6% Banku hipotecznego galic. „ „ 100	103 25	103 75
5% „ hip. gal. z 10% pr. „ „ 100	101 25	02 —
5% „ „ „ 40-let. „ „ 100	99 25	100 —
6% Zakł. kred. z. w Krak. 18-l „ „ 100	99 —	100 —
7% „ „ „ „ „ 20-l „ „ 100	101 —	101 50
6% „ „ „ „ „ 36-l „ „ 100	100 —	100 50
4½% Boden-Credit allgem. öst. „ „ 100	126 75	127 25
3% Boden-Cred. allg. öst. z pr. „ „ 100	99 25	99 75
4% Galic. Tow. kredyt. ziemsk. „ „ 100	101 50	102 —
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ „ 100	93 —	— —
5% Banku austro-węgierskiego „ „ 100	102 30	102 70
4½% „ „ „ „ „ 100	102 45	102 70
4% „ „ „ „ „ 100	99 80	— —
4% Banku hip. węg. z premią „ „ 100	102 75	103 25

OBLIGACYE PIERWSZEŃSTWA KOLEI.	płacą	żądają
5% Albrechta na 300 złr. za 100	102 —	— —
5% Ferdynanda północn. na 300 „ „ 100	108 75	109 25
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	101 30	101 70
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100	103 50	103 90
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab 10% za 100	84 25	84 75
4% Lw.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	93 25	93 75
4% Rudolfa w złocie „ 200 „ „ 100	23 75	124 50
5% Siedmiogrodzkie „ 200 „ „ 100	101 50	'02 —
3% Lomb. (Südb.) „ 500 fr. za sztukę 1	158 75	159 25
5% Przm.-Łup. I. Em. 200 złr. za złr. 100	102 25	102 75
5% Nordosty na 300 „ „ „ 100	101 —	101 50
0% Moraws.-Szl. C.-B. 300 „ „ „ 100	76 —	76 40
LOSY.		
Kred. dla handlu i przem. na 100 złr. w. a.	179 75	180 25
Klary „ 40 „ m. k.	44 25	44 75
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a.	117 50	— —
Krakowskie „ 20 „ w. a.	17 70	18 30
Ofner (miasta Budy) „ 40 „ w. a.	46 25	47 —
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a.	14 30	14 50
„ „ węg. „ 5 „ w. a.	9 10	9 40
Rudolfa „ 10 „ w. a.	20 —	20 50
Stanisławowskie „ 20 „ w. a.	25 25	26 —
4½% Tryestyńskie „ 100 „ m. k.	133 —	134 —
4% „ „ 50 „ w. a.	67 —	69 —

Ostat. dywid.	AKCYE BANKOWE.	płacą	żądają
6·—	Anglobank na 200 zł.	118 —	118 50
7·—	Bankverein Wiener „ 100 „	111 70	112 —
15·—	Kredyt. dla handlu i przem. „ 160 „	298 60	298 90
21·—	Kreditbank węg. allgem. „ 200 „	306 —	306 25
14·50	Laenderbank (50% wpł.) „ 200 „	117 60	117 90
42.30	Austro-węgierskie „ 600 „	874 —	876 —
—·—	Unionbank „ 100 „	73 60	74 —
22·—	Galic. Bank hipoteczny „ 200 „	— —	— —
10·—	Bank kredytowy krakowski „ 200 „	— —	— —
	AKCYE KOLEJOWE.		
9.81	Alföld-Fiuma na 200 zł.	189 75	190 25
152.50	Ferdynanda Północn. „ 1050 „	2360 —	2365 —
10·50	Franciszka Józefa „ 200 „	215 —	215 50
13·50	Karola Ludwika „ 210 „	204 25	204 75
13·—	Lwowsko-Czerniow.-Jassy „ 200 „	235 75	236 25
11·50	Elżbiety „ 200 „	245 50	246 —
7·94	Koszycko-Bogumińskie „ 200 „	153 —	153 75
9·50	Rudolfa „ 200 „	191 —	191 40
9·94	Siedmiogrodzkie „ 200 „	188 75	189 25
30 fr.	Staatseisenbahn „ 200 „	253 30	253 80
7 fr.	Lombardy (Südbahn) „ 200 „	125 75	126 25
21·—	Żegluga na Dunaju „ 500 „	496 —	498 —
	WALUTY.		
	Dukaty pełne ważne za sztukę	5 94	5 96
	20-to Frankówki „ „	9 99	10 —
	20-to Markówki „ „	12 33	12 35
	Pół-Imperyały ros. pełne ważne „ „	10 29	10 31
	Funty szterlingi „ „	12 57	12 61
	Banknoty włoskie „ „	49 90	50 —
	Ruble papierowe za 100 sztuk	125 25	125 75

353 1

†

Za duszę ś. p.

Ks. KAROLA TELIGI

św. Teologii Dra, Dziekana kapituły katedr. krak. w drugą rocznicę jego śmierci odprawionem będzie

ŻAŁOBNE NABOŻEŃSTWO

w kościele OO. Franciszkanów we wtorek d. 9 marca 1886 r., o godzinie 10 rano, na które brat zmarłego z rodziną uprzejmie zaprasza.

354 1

Za duszę ś. p.

Bronisławy z Wysiekierskich BERSKIEJ

wdowy po generale inżynieryi, komunikacyi, dróg i mostów w Królestwie Polskiem, zmarłej w Warszawie dnia 17 lutego 1886 r., odprawi się

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

w kościele OO. Kapucynów o godzinie 10 rano w poniedziałek dnia 8 marca 1886, na które pogrążony w smutku syn zaprasza Krewnych i Znajomych.

DO CUKIERNI

I. J. Knowiakowskiego

ulica Floryańska

potrzebny jest praktykant

w wieku lat 13–14. 2 2

Nawóz koński

od 36 koni jest na przeciąg 2 miesięcy do wydzierżawienia. Bliższa wiadomość u p. Dattelbauma ul. Zwierzyniecka 33. 355 1 2

Poszukuję dla pewnego pretendenta majątku ziemskiego w Galicyi, w wartości od 60 do 120 tysięcy złr. zaraz do nabycia. Opisy upraszam łaskawie do biura podpisanego nadesłać. Zarazem mam zaszczyt Sz. Publiczności oznajmić, iż istniejący dotąd niby pomocnik pod tytułem spólnik podpisanego „**Kopel Hecht**“ z spółki biura podpisanego wyłączony został i więcej żadnych styczności z podpisanym niema, przeto upraszam uprzejmie temuż w imieniu mojem żadnych zleceń interesów załatwić się mających nie powierzać.

Edward Lipiner
biuro spedycyjne w Krakowie
356 1 3 przy ul. Floryańskiej Nr. 6.

Stemple kauczukowe



znacznie udoskonalone i trwalsze od wszelkich zagranicznych, w najrozmaitszych i najgustowniejszych kształtach, po cenach znacznie niższych, uskutecznia w jednym dniu

ZAKŁAD RYTOWNICZY

F. Wojtycha

w **Krakowie**, Sukiennice Nr. 10.
312 3 10

PRACOWNIA BLACHARSKA KAROLA MARKUSA

przy ulicy Szpitalnej wprost Kasy Oszczędności w Krakowie

poleca Szanownej Publiczności

wyroby własne

w bardzo wielkim wyborze,

[illegible] zł., [illegible] zł., [illegible] enki dziecinne od 4 do 10 złr., wiaderka różne od 1 do 3 złr., wychodki pokojowe w wielkim wyborze od 6 do 30 złr., prysznice od 6 do 80 złr., samowarki blaszane od 1·50 do 4 złr.

Co do trwałości i formy przewyższają te wyroby wszelki zagraniczny towar. 27 9 13

Röslera woda na zęby i do ust

jest bezaprzeczenie najlepszym środkiem na **ból zębów**, oraz do **utrzymania i czyszczenia zębów**. Ta oddawna wypróbowana i słynnie uznana woda do ust usuwa z ust równocześnie wszelką niemiłą woń.

1 flaszka **35 ct.**

R. Tüchler, aptekarz,
W. Rössler's Nachfolger,
w Wiedniu, I. Regierungsgasse 4.

Tylko prawdziwa w Krakowie u E. Stockmara apt., A. Siedleckiego aptek., W. Redyka apt.; w Tarnowie u A. Bergera; w Jaśle u Romualda Palcha apt.; w Kołomyi u W. Dąbrowskiego; w Warez u B. Krzywobłockiego aptek. 110 7 10

W niedzielę dnia 14 marca 1886 roku odbędzie się o godzinie 4 popołudniu

w sali ratuszowej

XVIII zwyczajne

WALNE ZGROMADZENIE

Towarzystwa zaliczkowego we Lwowie

Stowarzyszenia z nieograniczoną poręką.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1885.
2. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej i wniosek o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1885 (§ 75 stat.).
3. Wniosek Komisyi kontrolującej w sprawie rozdziału czystego zysku za rok 1885 (§ 77 stat.).
4. Zatwierdzenie wyboru trzech zastępców Dyrektorów.
5. Wybór 7 członków Rady zawiadowczej w miejsce pp. Aleksandrowicza Adolfa, Bykowskiego Juliusza, Kosteckiego Macieja, dra Malego Karola, Preksla Seweryna, dra Samolewicza Zygmunta, dra Zajączkowskiego Władysława.
6. Wybór uzupełniający 2 członków Rady zawiadowczej, w miejsce p. dra Madeyskiego Marcelego, który mandat złożył i ś. p. Jaśkiewicza Kajetana.
7. Wybór Komisyi rewizyjnej na rok 1886 (§ 48 ust. i. stat.).

We Lwowie, dnia 4 marca 1886 r.

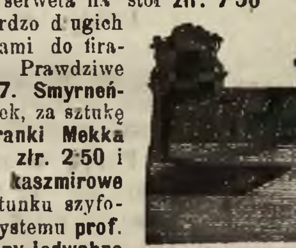
358 1 3 **Rada Zawiadowcza Towarzystwa zaliczkowego we Lwowie,**
Stowarz. zarejestr. z nieogr. poręką.

Prezes: *Dr. Skałkowski Tadeusz.* Sekretarz: *Stroynowski Edward.*

Zamknięcie rachunków za rok 1885 wyłożone jest do przejrzenia członkom w biurze Towarzystwa, plac Maryacki l. 9, I piętro.

Wstęp na salę dozwolony tylko członkom, którzy wpłacili gotówką na rachunek swego udziału przynajmniej kwotę, równającą się najmniejszemu udziałowi, t. j. 50 złr. (§ 37 stat. ust. 2) i to za okazaniem karty legitymacyjnej. Uprawnieni do brania udziału w Zgromadzeniu, otrzymają kartę legitymacyjną pocztą, ktoby zaś takowej nie otrzymał, raczy się zgłosić do biura Towarzystwa.

Chcąc zapobiedz oszukańczym anonsom, porozumiało się **międzynarodowe Towarzystwo wywozowe i Kompania towarowa „Wiktorya“**, aby wszelkie **towary gumowe, firanki, dywany, serwety jedwabne, kapy na łóżka, serwety na stoły i dery na konie** przesyłał generalny zastępca tych firm, pan **Bernfeld**, szanownym prywatnym odbiorcom po stałych cenach fabrycznych, za gotówkę lub za pobraniem pocztowem, już to pocztą, już też koleją.



Victoria dywaniki nad łóżka, z wyobrażeniem zwierząt lub kwiatów złr. 2·80. **Victoria serwety na stoły** z frendzlami, według najnowszych wzorów złr. 2·20 i 3·40. **Victoria kapy na łóżka** złr. 3·20 i 4·20. **Garnitury gobelinowe**, dwie kapy na łóżka i serweta na stół złr. 7·75. **Victoria-garnitur** również 2 kapy na łóżka i 1 serweta na stół złr. 7·50 i złr. 10. **Victoria firanki**, składające się z 3 bardzo długich skrzydeł z bordiurami, 1 draperyi z dwoma pasami do firanek z frendzlami. Całe okno złr. 3·50, 4·50. **Prawdziwe wschodnie szenilowe serwety na stół złr. 5 i 7. Smyrneńskie portiery szenilowe**, najnowsze w dziale firanek, za sztukę **złr. 9, wzór łańcuchski złr. 4.** Prawdziwe **firanki Mekka złr. 6·50** i **złr. 8·57**. Koce na łóżka dla służby **złr. 2·50** i **złr. 3. Kołdry flanelowe złr. 5 i złr. 6. Kapy kaszmirowe** we wszelkich kolorach, podszyte najlepszego gatunku szyfonem sztuka **złr. 4·60. Kołdry normalne** według systemu prof. **Jägera** złr. **13 Medyolańskie kołdry zdrowia i kapy jedwabne na łóżka**, dla osób cierpiących, pokryte jedwabne na taburety złr. **3·25**, podwójne najlepsze złr. **6·30. Victoria atłasowe kołdry pikowane** we wszelkich kolorach, 118 ctm. szerokie i 190 ctm. długie, złr. **8.50.** Przy obstalunkach firanek, serwet na stół i kołder, prosimy o wskazanie pożądanego koloru.

Walka z oszustwem z derami na konie.

Fabryka der „Victoria“ oflaruje w celu zwalczenia oszustwa, obrzymie, szerokie, nadzwyczaj grube, nieulegające zniszczeniu **Victoria dery na konie** z 6 kolorowemi pasami tylko po **złr. 1·40**. Też same 190 ctm. długie i 130 szerokie **złr. 1·60**, najlepsze podwójne po **złr. 1·90.** Der tych można używać na koce do spania.



Panom P. T. właścicielom koni polecamy nasz specyalny gatunek der fiakierskich, jasno-żółtych, z ośmioma kolorowemi bordiurami, sztuka po złr. 2·60, najlepszy gatunek po 3·60. **Specyalność w prawdziwych angielskich kołdrach podróżnych** z imitacyą skóry tygrysiej, których można używać do pokrycia wózków i sanek. Za sztukę **złr. 8·50 i złr. 9·50.** Prawdziwe ang. pledy podróżne dla panów, 350 ctm. długie, 150 ctm. szerokie, za sztukę **złr. 4·75 i złr. 5·50**, najlepszy gatunek złr. 7.50.

Największy wybór **dywanów, kołder, serwet na stoły i der na konie.** Cenniki na żądanie gratis i franco.

Zwracam uprzejmie uwagę moich szanownych P. T. odbiorców, iż mam wyłączne zastępstwo nowo wynalezionych amerykańskich **płaszczy kauczukowych od deszczu dla panów i pań**. Można ich używać po jednej stronie jako paltotów i zarzutek od kurzu, a po stronie kauczukowej jako płaszczy od deszczu. Płaszcze te dają się składać w maleńką paczkę, którą można schować do kieszeni. Nie ma zarówno na wsi jak i w mieście, lub w podróży wyrzeczie, ópiękniejszej i praktyczniejszej odzieży. **Cena sztuki tylko złr. 7·50.** Przy obstalunkach płaszczw prosimy o podanie długości tegoż, licząc od kołnierza.

Zamówienia przyjmuje Generalna Agencya Towarzystwa eksportowego i towarów „Victoria“

N. R. Bernfeld, Wien, I, Salzgries 3. 86 5 52

Filie w **Paryżu, Londynie, Berlinie, Nowym Jorku, Petersburgu i Konstantynopolu.**

CENTRALNE BIURO

WYNAJMU MIESZKAN

Władysława Grabowskiego 75 2

w Krakowie, w Pałacu Nr. 7 przy ulicy Wiślnej.

Ogłasza do wynajęcia:

2 pokoje z meblami na III piętrze od frontu, Rynek główny Nr. 9

Pokój i kuchnia na parterze, zaraz.

2 pokoje i kuchnia od 1 kwietnia, ul. Kanonna Nr. 16.

3 pokoje i kuchnia na III piętrze, od 1 lipca, plac Dominikański Nr. 3.

3 pokoje, przedpokój i kuchnia, frontowe, z balkonem na I piętrze, od 1 kwietnia, plac Matejki Nr. 4.

3 pokoje, przedpokój i kuchnia na II piętrze i takież na I piętrze, mogące służyć na magazyn, od 1 kwietnia, Rynek główny Nr. 11.

4 pokoje i kuchnia wraz z ogrodem warzywnym i owocowym do użytku lub też bez tegoż, od 1 kwietnia, na Półwsiu Zwierzynieckiem Nr. 49.

5 pokoi, przedpokój i kuchnia na II piętrze ul. Kolejowa Nr. 12.

5 pokoi, przedpokój i kuchnia na II piętrze ul Kolejowa Nr. 13.

6–7 pokoi i kuchnią na I piętrze, które mogą być na 4 pokoje i kuchnie i 2 pokoje i kuchnię podzielone, od 1 kwietnia; ul. Kanonicza Nr. 15.

7 pokoi przedpokój i kuchnia na I piętrze, mogące być wraz ze stajnią i wozownią lub bez, mogące być podzielone na 3 lub 4 pokoje, od 1 kwietnia, ulica Kanonna Nr. 11.

7 pokoi, przedpokój, pokój dla służących i kuchnię na I piętrze od 1 kwietnia, mogą być wraz ze stajnią i wozownią, plac Latarnia Nr. 8.

2 sklepy ze składami, świeżo wyrestaurowane, od 1 kwiet., ul. Grodzka Nr. 40.

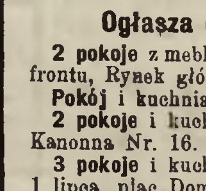
4 ubikacye z wchodem od ulicy na składy lub warsztat, od 1 kwietnia, ul. Dolnych młynów, Nr. 9. Wiadomość u właściciela ul. Wolska Nr. 17.

Poszukuje do wynajęcia:

10 pokoi, przedpokoju i kuchni, 5 pokoi, przedpokoju i kuchni i 4 pokoi, przedpokoju i kuchni; jedna partya może być na wysokim parterze, a następne na piętrze; najdogodniejszemby było, by w jednej kamienicy, lecz w śródmieściu.

4 pokoi, przedpokoju i kuchni na I, II lub III piętrze, byle słonecznych i na otwartem miejscu, ale w śródmieściu, od 1 kwietnia lub 1 lipca.

C. k. Starostwo górnicze w Krakowie przy ul Krupniczej Nr. 25 szuka od 1 października b. r. mieszkania, składającego się z około 18 do 20 ubikacyj, z miejscem na skład drzewa i węgli.



Marka ochr.

SZAMPAN AYALA & C°.

Jedyny skład dla Zachodniej Galicyi w **Handlu Win i Delikatesów** p.

EDWARDA FUCHSA w Krakowie

przy Głównym Rynku. 71 16 84

Ogłoszenie.

Zamianowany uchwałą Wydziału Izby Adwokackiej z dnia 13 lutego b. r., l. 96 **generalnym substytutem ś. p. Dra Juliusza Trojnalskiego**, przeniosłem tegoż kancelaryę adwokacką do mojej własnej. O czem mam zaszczyt **WW. Klientów** ś. p. Dra Juliusza Trojnalskiego zawiadomić.

Dr. Henryk Buzawa Schoen,
287 5 6 Adwokat w Krakowie, ul. Mikołajska Nr. 9.

Istniejący dawniej pod firmą: „Leon Feintuch“

MAGAZYN NOWOŚCI

obecnie

Anny Szymańskiej

w Krakowie, Sukiennice, I, 2,

poleca wielki wybór świeżo nadeszłych towarów galanteryjnych, a mianowicie:

Najnowsze wyroby z **bronzu, skóry i porcelany.**
Majoliki angielskie i francuskie.
Wachlarze najmodniejsze w wielkim wyborze
Rękawiczki znane z dobrego gatunku, męskie i damskie od 3 do 12 guzików.
Biżuterye w wielkim wyborze francuskie i angielskie.
Parasolki najnowsze angielskie.
Gorsety francuskie a la Sirène.
Kapelusze męskie filcowe w najnowszych fasonach od złr. 1·80.
Cylindry Habiga i kapelusze składane (Chapeaux mecanique).
Krawaty męskie w najnowszych wzorach.
Kamizelki do podróży i polowania.
Kaftaniki i spodnie trykotowe, systemu prof. Jägera, jedwabne, wełniane i bawełniane.
Szkarpetki angielskie fil d'ecosse wełniane i jedwabne.
Kołdry i pledy angielskie.
Płaszcze ang. gumowe „reversible“.
Parasole angielskie (Automaton).
Laski i spicruty.
Albumy i ramki do fotografii w wielkim wyborze.
Pularesy, portmonetki, tytonierki i cygarówki.
Torby, kufry i necesery do podróży.
Wielki skład **perfumeryi** francuskiej i angielskiej.
Woda kolońska prawdziwa flaszka od 50 ct. do 1 złr.
Wszelkie **artykuły toaletowe.**

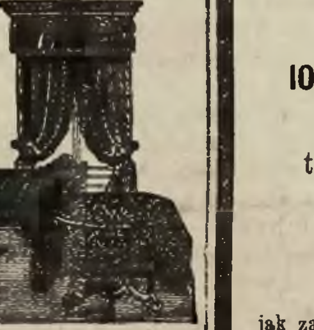
Ceny niższe jak dawniej, bardzo przystępne. 315 2 5

Zamówienia zamiejscowe uskuteczniają się odwrotną pocztą.

!!ZADZIWIAJĄCE!!

O eleganckiem wykonaniu, formie, trwałości i wybornym mechanizmie, został przezemnie na nowo wynaleziony, 6 złotemi i srebrnemi medalami wynagrodzony

remontoarowy zegar wahadłowy,



10-letnia gwarancya za szlę świetlaną tarczy godzinowej. CENA: **2 złr. 85 ct.**

2-letnia gwarancya za regularny chód zegaru. CENA: **2 złr. 85 ct.**

Ten przepyszny zegar jest w metalowej pozłacanej oprawie dokładnie osadzony, jak załączony rysunek wskazuje; ma patentowaną tarczę godzinową w szkła płaskiego, która posiada zadziwiającą właściwość, że w zupełnie ciemnej nocy przyświeca sama jasno jak księżyc. Prócz tego jest ten zegar opatrzony alarmującym budzikiem dzwonkowym i ma brązowane ciężarki, a ponieważ cenę jego ustanowiono na **2 złr. 85 ct.**, przeto każdemu daną jest możność zakupienia takiej ozdoby swego mieszkania. Rozsyła się jedynie tylko za przysłaniem gotówki lub za pobraniem pocztowem.

Ignacy Weiss, zegarmistrz i fabrykant,
Wiedeń. II. Tempelgasse 6-32 245 2 4

☞ **Kieszonkowe remontoary** mocne, z wybornym mechanizmem, trwałe, dostarczam za gwarancyą w przepysznej, podobnej do srebra oprawie, za 6 złr. 50 ct.; a mocno złocone nie do odróżnienia od zegarków z prawdziwego złota za 7 złr. 50 ct.

American Original BAY RUM.

Amerykański oryginalny BAY RUM

który między wszystkiemi wodami na włosy jest stanowczo najlepszym; w całej Anglii i Ameryce od wieków praktycznie wypróbowany i jako istotnie najlepszy uznany. Nie powinno go brakować w żadnym domu. Skutki dla cierpiących na włosy: Stanowczo wstrzymuje wypadanie włosów po kilkakrotnem zmyciu głowy; łysiny po silnem nawodnianiu cebulek włosowych w stosunkowo niedługim czasie porastają włosami; łupież i wszelkie nieczystości skóry ustępują po użyciu Bay rumu w przeciągu 3 lub 4 dni. Co się tyczy zdrowego pielęgnowania porostu, włos i skóra otrzymuje błyszczący czysty połysk, pierwsze miękną lśniąc się jak aksamit, a wszelkie osiwienie pod żadnym pozorem jest niemożliwem. Odmładza i konserwuje znacznie włosy. Nie należy do środków tajnych. Nietylko jest całkowicie nieszkodliwy, lecz zupełnie przystępny dla każdego wieku. Codziennie otrzymujemy świeże zamówienia. Transport wprost z wyspy św. Tomasza przez generalny skład J. Wessely'ego, dyplomowanego aptekarza, Wiedeń, I, Augustinerstrasse 7/h. Cena flaszki 1 złr. 40 ct. Wysyłki codzienne.

Na składzie u aptekarzy: Redyka w Krakowie, Ruckera we Lwowie, Jamrógiewicza w Tarnopolu, M. Redera w Brodach. 212 3 6

Chorym na płuca, piersi, gardło, suchotnikom,

cierpiącym na **astmę**, poleca się wypróbowany przez doktorów i tysiącami świadectw stwierdzony środek, odkrytej przezemnie i od mojego nazwiska nazwanej roślinki: **Homeriana**, w głębi Rosyi rosnącej. Broszurkę o niej posyła się bezpłatnie i franko. Paczka herbaty „Homeriana“ ważąca 60 gramów, wystarczająca na dwa dni, kosztuje 70 ct. i nosi jako oznakę tożsamości własnoręczny mój podpis Paul Homero. — **Dostać można prawdziwe wprost u mnie, lub też w generalnym składzie aptekarza Stockmara w Krakowie.**— Ostrzegam przed sprzedażą ogłaszanej przez inne firmy, uznanej za fabrykowaną, herbaty Homeriana.

Paweł Homero w Tryeście (Austrya), wynalazca i preparator jedynie prawdziwej herbaty „Homeriana“. 215 4 20

Młody człowiek, lat 26 liczący, religii katolickiej, kawaler, cukiernik, chcąc objąć bardzo korzystnie trafiający się mu interes cukierniczy w jednem z większych miast prowincyonalnych w Galicyi, **pragnie się ożenić** z panienką dobrze wychowaną, posiadającą do 2000 złr. posagu. **A. Z. W.** poste restante Kraków. 321 3 3

Od 20 lat istniejące
Koncesyonowane przez c. k. Namiestnictwo

Biuro Stręczeń Sług MARYI MIKULSKIEJ w KRAKOWIE

ul. Gołębia Nr. 16,

poleca każdego czasu, tak w mieście jako i na prowincyę: wielki wybór Bon, Panien służących, Rządców dóbr, Ekonomów, Ogrodników, Kucharzy, Lokai, Gospodyń, Kucharek, Pokojowych, Praczek, Nianiek, Mamek, kosiarzy, ludzi do robót polnych i innych fachowych ludzi. — Na listy opłacone z dołączoną marką pocztową, odpowiedź odwrotna. 313 2 3

Zupełna wyprzedaż

po cenach niżej fabrycznych

w Składzie broni i przyborów myśliwskich „Diana“ w Krakowie.

339 3 13

W Składzie

fortepianów

przy ul. Sławkowskiej l. 16,

z powodu zmiany mieszkania wyprzedaje się takowe po cenach fabrycznych. 318 3 3

Dzierżawa.

Poszukuje się dzierżawy 200 — 300 morgów w dobrej glebie wraz z łąkami i dobremi budynkami. Łaskawe oferty pod adresem: **Józef Zagórski**, Audrychów, Galicya. 332 2

Gazowe urządzenia

do oświetlania sklepów, mieszkań, ogrodów i sieni, do gotowania i do celów chemicznych zaprowadza

☞ **po cenach najniższych** ☜

koncesyon. ślusarz do robót gazowych

Antoni Pułczyński,

ul. Franciszkańska Nr. 1, w podwórzu.
322 2 4

W domu pod Nr. 43 na drugiem piętrze od frontu, przy ulicy Floryańskiej, z powodu wyjazdu są do nabycia **meble** w dobrym stanie mahoniowe, to jest: **Kanapa i 12 krzeseł, 2 karła i 4 taborety** roboty hamburskiej, włosiennicą czarną pokryte; — **stół** przed kanapę mahoniowy, powiększający się za pomocą rozkładania dwóch bocznych klap; — **łóżka** mahoniowe z dwoma nocnemi stolikami mahoniowemi; — **obraz** Matki Boskiej z dzieciątkiem Jezus, artystycznie wykonany olejno, następnie Chrystus z faryzeuszami w średnim formacie w złotych ramach; — dwa biusta z włoskiego marmuru, przedstawiające dwóch mężów uczonych greckich; — **zegar** brązowy francuski pod kloszem, artystycznie wykonany, w ogniu złocony, — **lustro** czeskie w złoconych ramach. 3 7 1 3

Tylko 3 złr.

najpiękniejszy i najszlachetniejszy

podarek świąteczny.



Pamiątka po zmarłych.

Portrety w naturalnej wielkości według każdej fotografii. **Zadatek 1 złr.**

Podobieństwo zapewnione.

Fotografia pozostaje nieuszkodzoną.

Wykonanie i odesłanie w przeciągu 8 dni.

Premiowana pracownia artystyczna Siegfrieda Bodaschera,
Wien, II, grosse Pfarrgasse 6.
52 5 6

Najlepszym i wypróbowanym

środkiem przeciw odgniotkom,

działającym skutecznie bez najmniejszego bólu, tylko przez pendzlowanie usuwającym nagniotki, jest gwarantowana **„tynktura z keralinu“** aptekarza **Schneida**, St. Georgs-Apotheke, Wien, V, Wimmergasse 33, gdzie z wszelkiemi pisemnemi zamówieniami odnieść się należy. Cena całego flakonu 1 złr., połowy 60 ct., z posyłką pocztową więcej o 10 ct.

Skład główny w Krakowie w apt. **E. Stockmara.**
230 4 15



Pulverising Disc Harrow

Brona amerykańska

Amerikanische Pulverisir Egge.

Najpraktyczniejszą broną tą, z najlepszego materyału wykonaną, służącą także jako wypielacz, najlepszą w swoim rodzaju, zyska się na czasie, robociźnie i pieniądzach i zapewnia się największe korzyści przy żniwie. Brona ta jest tak urządzoną, iż jedna część niezawisłą jest od drugiej, wskutek czego także na nierównej powierzchni zagłębia się wszędzie w ziemię.

Pługi wszelkiego gatunku z najlepszej stali, jakoteż wszelkie inne maszyny i narzędzia gospodarcze z Anglii, Ameryki i Szwajcaryi są do nabycia w składzie

J. B. Prüwera

w Krakowie, na Wolnicy Nr. 4.

Bronę amerykańską mogę tylko przy wczesnem zamówieniu dostarczyć.
284 4 6

Wszelkie nagniotki,

zrogowacenia skóry i brodawki usuwa się w jak najkrótszym czasie jedynie przez pęzlowanie **słynnym, prawdziwym środkiem na nagniotki Radlauera z Czerwonej apteki w Poznaniu pewnie i bez bólu.** Pudełko z flaszką i pęzlem 50 ct.

☞ **Nagrodzony najwyższemi złotemi medalami.** 290 2 26

Na Składzie w Krakowie w aptece Wiktora Redyka i w apt. Konstantego Wiszniewskiego.

W małem pisemku „Przyjaciel chorych“ omówionym jest szereg środków domowych, które od wielu lat okazują się bardzo zbawiennemi, a przeto zasługują na jak najusilniejsze polecenie. Każdy chory powinien pisemko to przeczytać. Szczególniej zaś zwrócić należy uwagę cierpiących na gościec lub reumatyzm, na choroby piersiowe, nerwowe, na bledność itd., na okoliczność, że w bardzo wielu przypadkach wyleczane były prostemi domowemi środkami cierpienia nader uporczywe, nawet tak zwane nieuleczalne. Kto „Przyjaciela chorych“ otrzymać pragnie, niech napisze kartę korespondencyjną do księgarni: *„Richter's Verlagsanstalt in Leipzig“*, poczem książeczka zostanie przesłaną darmo i franco, tak że nie zaistnieją przytem żadne koszta.

68 5 12